Nr. 352. Dnia 21 grudnia. Poniedziałek. Dnia 9 (21) grudnia 1885 r

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):

Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.

Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.

Opłata za przesyłkę i koszta ekpsedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś: Tomasza Apostoła.
Wtorek: Zenona Żołn. M.
Środa: Wiktorji Panny M.
Czwartek: *Wigilja.* Zenobjusza M.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 9.
Zachód „ „ 3 „ 47.
Długość dnia godzin 7 minut 38.
Przybyło „ „ 0 „ —.

Wschód księżyca o godzinie 4 minut 10 w.
Zachód „ „ 7 „ 2 r.
Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 8.
Dziś o godzinie 2-ej w południe ciepła 4° R.

Piątek: **Narodzenie Chrystusa Pana**
Sobota: **Szczepana męcz.**
Niedziela: Jana Ewangelisty.
Poniedziałek: Młodzianków.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Tomisława bł., jutro Drogomira.

Wystawy: Trzydziesty dzień wystawy szkiców. (Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia nr 1, od godziny 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Teatra: Wielki: dziś „Straszny dwór" (drugi debiut pani Michaliny Święckiej); jutro „Bracia Rantzau";— Rozmaitości: dziś „Śmierć cywilna"; jutro „Ostatnia próba", „Przebudzenie się lwa" i „Filiżanka herbaty";— Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Wojna podczas pokoju"; jutro „Gasparone". (Godzina 7 i pół wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. Otwarty codziennie od godziny 10-ej rano do wieczora.

— Jutro w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) o godzinie 10-ej zrana odprawioną będzie solenna wotywa przed ołtarzem św. Antoniego na intencję bractwa tegoż świętego.

Przegląd polityczny.

Przybycia europejskiej komisji demarkacyjnej do Pirotu oczekiwano w sobotę. Tamże połączyć się miał z nią pełnomocnik wojskowy W. Porty, jenerał Szakir basza, który wraz z Madżydem baszą w piątek przybył do Sofji. W Belgradzie i Niszu w samem przededniu rozstrzygnięcia komisji europejskiej o warunkach formalnego zawieszenia broni głośniej niż kiedykolwiek zastrzegają się przeciw znanej argumentacji rządu bułgarskiego, że opuszczenie przez serbów okręgu widdyńskiego nie powinno za sobą pociągnąć konieczności opuszczenia Pirotu przez bułgarów.

Rozumowania rządowych kół serbskich streszcza ostatni list belgradzki do *Politische Correspondenz.* Przypomina on, że w swoim czasie, gdy w d. 28-ym listopada, w kilka godzin po ułożeniu w Pirocie warunków faktycznego zawieszenia broni, jenerał Leszjanin, nie wiedzący nic jeszcze o tym fakcie, przypuścił nowy szturm do Widdynia, książę Aleksander narobił hałasu z tego powodu, użalając się przed mocarstwami, iż serbowie łamią warunki świeżo zawartego układu o zawieszenie broni na całym teatrze wojny.

Obecnie tenże sam książę broni wytrwale sofizmatu, że zaprzestanie kroków nieprzyjacielskich odnosiło się tylko do Pirotu, nie zaś do Widdynia i że z tego powodu jenerał Leszjanin powinien coprędzej ustąpić z pod murów twierdzy bułgarskiej.

Rząd serbski dowodzi dalej, że na tych samych prawach zdobyczy wojska serbskie zajmują miasto Adljé w okręgu widdyńskim, na jakich bułgarowie trzymają w swej mocy Pirot. Co więcej, twierdzą w Belgradzie, że zajęcie Pirotu przez bułgarów dlatego tylko przyjść mogło do skutku, ponieważ Serbja, przyjmując odrazu propozycję hr. Khevenhüllera, poleciła wojskom swoim opuścić niezdobytą pozycję pod Sukowomostem i ustawić się po drugiej stronie Pirotu. Gdyby nie to, atak bułgarów rozbiłby się o zbrojny pancerz pozycji pod Sukowomostem i zajęcie Pirotu nie przyszłoby tak łatwo bułgarom.

Ten ostatni argument zasłużył istotnie na uwagę, gdyż zdaje się być zgodnym z prawdą.

Do tych wszystkich wywodów dodają w Belgradzie, że natura politycznej sytuacji nie zmieniła się bynajmniej przez porażkę wojsk serbskich. Serbja domaga się równie, jak przedtem, bądźto przywrócenia *status quo ante* w Rumelji, bądź innego zupełnie układu stosunków na półwyspie. Ale o tem rozstrzygną już gabinety europejskie wspólnie z W. Portą.

Od oficera angielskiego, który przypadkiem uczestniczył w całej kilkudniowej bitwie pod Śliwnicą, otrzymujemy następujące charakterystyczne szczegóły:

„Nie można było przypuszczać, że bułgarzy zwyciężą. Serbowie szli świetnie, karnie, z otuchą, trzymali się mężnie, w obozie bułgarskim był zupełny upadek ducha, który tylko książę podtrzymywał. Gdy serbowie zaatakowali prawe skrzydło bułgarów, równocześnie wykonali ruch przeciw lewemu skrzydłu. Ten ruch uznany został przez sztab bułgarski za atak główny i dlatego książę zdał obronę prawego skrzydła na mojora, a sam przez Sofję przeniósł się na lewe skrzydło. Tam odbył się wszelako pozorny tylko atak, a tymczasem pod nieobecność księcia rozegrała się cała batalja na prawem skrzydle.

Serbowie atakowali potężnie, śmiało, lecz niespodziewanie wojsko bułgarskie, pozostawione prawie bez komendy, zdobyło się na cudowny prawie zapał. Komendę miał każdy oficer, każdemu oddziałowi szło już nie o zwycięstwo, ale poprostu o życie; niemal na ślepo leciały wszystkie oddziały w bój w najrozmaitszych kierunkach; nie była to bitwa regularna, ale jakaby partyzantka wśród mgły zakrywającej ruchy rozproszonych oddziałów.

Ta nieregularność bitwy, te strzały rażące ze wszystkich stron zmięszały serbów, gdy bułgarowie w jednem i drugiem miejscu serbów odparli, przebili się przez nich, lub zdawali się ich okrążać, powstała ogólna panika pomiędzy serbami i bitwę stanowczo przegrali. Gdyby dowódcy serbscy zachowali przytomność i nie zważając na drobne potyczki całą siłę zdołali naprzód poprowadzić, byliby bułgarowie co do nogi wyginęli."

Z Sofji donoszą, iż z Pirotu przybyła tamże deputacja, która przedstawicielom mocarstw doręczyła adres, zaopatrzony 634 podpisami najpoważniejszych mieszczan pirockich, proszący o przyłączenie miasta tego do Bułgarji. Inaczej groziłaby mu ruina ekonomiczna, nie licząc *vendetty* serbskiej za to, że bułgarska ludność Pirotu z uniesieniem przyjęła księcia Aleksandra, a 4,000 żołnierzy z Pirotu, służących w armji serbskiej, porzuciło broń w polu, nie chcąc walczyć z rodakami.

W Anglji zapanowało niebywałe oburzenie na wiadomość o zawarciu przez Herberta Gladstona imieniem ojca układu z Parnellem w Chester. Nietylko prasa torysów, ale i whigowska podniosła jednomyślny okrzyk zgrozy na takie „wydanie broni w ręce wroga". W Anglji obawiają się od irlandczyków wszystkiego złego i oddanie policji irlandzkiej pod kontrolę władz narodowych oznacza w przekonaniu anglików toż samo, co stworzenie armji irlandzkiej,

60)

CICHE TRAGEDJE,

POWIEŚĆ

Józefa Rogosza.

(Dalszy ciąg.)

Na to przyjechał pan Żygliński. Jego widok dodał kobietom odwagi i on sprawę rozstrzygnął. Widząc, że hrabina jest w rzeczy samej chora, oświadczył stanowczo, iż pod żadnym warunkiem nie pozwoliłby jej w takim stanie Słobody opuścić i poprosił panią Anielę, żeby raczyła sama z nim jechać. Hrabina musiała w końcu na to przystać, zwłaszcza, iż czuła że jej się gorzej robi, a gdy siostrzenica, łzami zalana, przyszła do niej pożegnać się, wzięła ją za rękę i rzekła:

— Przeproś moje dziecię, żem nie przyjechała, ale Bóg świadkiem, że nie mogę... Uściskaj go odemnie, powiedz mu, że nie mam doń żadnego żalu, a o was niech będzie spokojny... Przecie wy mi najbliżsi. Uściskaj go Anielciu... Ja tu tymczasem będę Boga prosiła, żeby go uzdrowił.

Za kilka minut pani Aniela i pan Żygliński jechali do kolei.

Nazajutrz przed dziesiątą rano stanęli w Wężowcu. Pan Brzytwicki, który tu już bawił od trzech dni i cały plan ukartował, ledwie ujrzał powóz nadjeżdżający z kolei, wziął czemprędzej papiery pod pachę, i wstąpiwszy po drodze do sądu, zabrał z sobą sędziego i drogą najkrótszą udał się z nim do zamku. Prawie równocześnie przybyli tam podróżni i oni.

Pod kolumnadą stał lokaj. Pan Brzytwicki zamienił z nim najpierw spojrzenie, potem kilka słów, i podróżnych trzymając się wszedł do środku.

Pani Aniela nic nie mówiła. Jej towarzysz w mniemaniu, że postępujący za nimi mężczyźni są bądź lekarze, bądź dobrzy znajomi chorego, zwrócił się do pana Brzytwickiego i krótko zapytał:

— Lepiej mu?

— Znacznie! Ręczę że będzie zdrów.

Pani Aniela odetchnęła głęboko. Pan Brzytwicki wysunął się teraz naprzód, i otworzył najpierw drzwi od przedpokoju, potem od sali jadalnej. Gdy wszyscy weszli, pani Aniela krzyknęła przeraźliwie, a pan Żygliński grozą przejęty w tył się zatoczył.

Przy stole, w ślicznym, białym negliżu, z włosami rozpuszczonemi, co jej niby bezładnie, a jednak harmonijnie na plecy opadały, siedziała pani Corinna swobodna, uśmiechnięta; po jej lewej ręce stała córeczka, po prawej, w wygodnem krześle poręczowem, na pół leżąc, palił cygaro pan Roman Swierczykowski. Lokaj zbierał ze stołu po śniadaniu, talerze i kieliszki.

Pan Brzytwicki postąpił na środek sali, i siedzącym ukłoniwszy się głęboko, rzekł z szatańskim uśmiechem:

— Jako stary przyjaciel, którego raczyliście zaprosić na wesele, przychodzę złożyć wam moje gratulacje.

Cała scena trwała tak krótko, że sędzia, który stał trochę głębiej, dotąd nie wiedział o co się rozchodzi. Pani Corinna pierwsza zorjentowała się w położeniu. Zbladła straszliwie, usta jej posiniały, nietyle jednak z trwogi, ile z gniewu, na tych, co weszli rzuciwszy spojrzenie pełne wzgardy, wzięła córeczkę za rękę i powiedziawszy: „Chodź Coro!" odeszła z nią do drugiego pokoju.

W tej samej chwili dał się znów słyszeć krzyk pani Anieli, która bez przytomności padła na posadzkę. Pan Roman ocknąwszy się dopiero teraz, skoczył na drugą stronę stołu, i krzesło oburąc chwyciwszy, stanął w takiej postawie, jakby chciał bić gości nieproszonych, lub też się bronić. Oczy jego były wystraszone, i świeciły się blaskiem niepewnym, jakby fosforycznym.

— Panowie zechcą prawdopodobnie z sobą pogawędzić—rzekł ex-adwokat, patrząc najpierw na gospodarza domu, potem na pana Żyglińskiego.—Nie przeszkadzam, mój mości dobrodzieju, nie przeszkadzam... My panie sędzio—dodał zwracając się do swego towarzysza—wyniesiemy teraz tę biedną osobę, na świeżem powietrzu łatwiej ją ocucimy, a za chwilę zaczniemy sekwestracyjkę. Do miłego widzenia, mój mości dobrodzieju. Do miłego!

Sędzia wziął omdloną na ręce i jak dziecię śpiące wyniósł ją do sieni. Tu znajdowała się już pokojowa pani Corinny. W tej ciekawość była nierównie większą, niż przywiązanie do chlebodawczyni, która w tej ciężkiej godzinie może także jej usług potrzebowała.

W sali jadalnej przyjaciele sami zostali.

Pan Żygliński stał o mur oparty, i wzrokiem przenikliwym, dzikim, zrozpaczonym wpatrywał się w Romana, który przez fatalizm do jednego miejsca przykuty, nie miał ani odwagi, ani siły uciec. Kilka minut, które dla obu starczyły za całą wieczność, wzajemnie się mierzyli, potem pan Żygliński ruszył się pierwszy i krokiem wolnym na przód postąpił. Wmiarę, jak się zbliżał do Romana, ten zaczął cofać się szybko.

— Nie bój się!—zawołał.

Straszna siła była w jego głosie. Żyjącego mógł

która w danym razie w przymierzu z każdym wrogiem Anglji gotową będzie rzucić się na wojska królowej. Toż samo obawiają się zaprowadzenia przez krajowy parlament irlandzki ceł opiekuńczych, wymierzonych przeciw Anglji. P. Gladstone wiele swej świetnej wymowy będzie musiał poświęcić na to, aby przekonać naród o słuszności i mądrości układu chesterskiego.

Prezes gabinetu duńskiego, p. Estrup, wpadł na pomysł jeżeli nie genjalny, to przynajmniej w całem znaczeniu tego słowa oryginalny. Nie mogąc pokonać opozycji folkethingu, która odmawia mu stale uchwalenia budżetu, przedstawił on d. 18-go b. m. w tymże folkethingu wniosek, mieszczący uzupełnienie konstytucji duńskiej. Wniosek postanawia, że gdy obie izby parlamentu nie mogą dojść do zgodnych uchwał w sprawie budżetu, wybraną być ma przez landsthing i folkething komisja, licząca po dziewięciu członków każdej izby, która poweźmie uchwały stanowcze co do pozycyj spornych w budżecie. Uchwała komisji, powzięta w drodze tajnego głosowania, nabiera mocy prawa.

Br. Z.

W sprawie handlu okowitą.

(Art. nad.)

W nrze 268 *Gazety warszawskiej* pan I. Ł. zamieścił kilka uwag nad obecnym stanem gorzelnictwa krajowego, podnosząc głównie smutne położenie właścicieli gorzelni, zmuszanych do sprzedaży swego produktu w najniepomyślniejszych warunkach. Uwagi te, jako zbyt ogólnikowe, iżby rzecz dokładnie wyjaśnić mogły, potrzebują bardziej szczegółowego rozwinięcia i cyfrowego uzasadnienia; gorzelnictwo bowiem traci tak wiele skutkiem nieprawidłowego handlu okowitą, że o ile w krótkim przeciągu czasu nie zdoła przeprowadzić radykalnej w tych stosunkach zmiany, niechybnej podledz musi ruinie. Posiadając nieco doświadczenia nabytego kosztem strat materjalnych i przeróżnych nieprzyjemności, w ciągu 24-letniego prowadzenia gorzelni, sądzę, że mam obowiązek (jeżeli nie prawo) zabrania głosu w tym przedmiocie.

Nie będę dowodził tego, co wszystkim wiadome, że gorzelnictwo u nas jest nader ważnym czynnikiem gospodarstwa rolnego—i że upadek jego na nieobliczone straty kraj narazić musi. Pomijam również tylokrotnie podnoszone nieprzyjemności i straty, na jakie właściciela gorzelni narażają: z jednej strony—zbyt pedantyczne wymagania przedstawicieli władz akcyzowych, z drugiej—rozwielmożnione przemytnictwo okowity pruskiej. Szkopuły te pomijam z powodu, że usunięcie ich nie jest w możności właścicieli gorzelni, a zastanowić się chcę nad pytaniem, czy rozumna i wytrwała samopomoc, w dostępnych dla ogółu działając granicach, zdolną jest wytworzyć korzystniejsze od dotychczasowych warunki handlu okowitą.

Wszyscy utyskujemy na niską cenę spirytusu i dodatkowe a nader dotkliwe straty, w zbytnich a niesprawiedliwych wymaganiach nabywców źródło biorące. Gdy zaś jedno i drugie wypływa z przepełnienia targowisk krajowych okowitą, zbywającą od rzeczywistych potrzeb konsumcji miejscowej — należy przedewszystkiem usunąć ten nadmiar.

Skuteczna działalność w tym kierunku musi usunąć i przyczynę skargi; jest to bowiem jedyny środek, zmuszający wszędzie i zawsze odbiorców danego produktu do względniejszego obchodzenia się z ofiarującymi go na sprzedaż. Środek ten jednak dla pojedyńczego właściciela gorzelni możliwy, acz niełatwy, dopiero wówczas skutek osiągnąć może, gdy ogół skupiony łącznie działać zacznie. W braku bowiem dokładnych wiadomości o rzeczywistym stanie handlu i zapasów okowity niepodobna z góry przypuszczać, że pojedyńczo działający właściciele gorzelni w samą miarę i we właściwych chwilach wyprowadzać ją będą z kraju. Przytem wywóz zagraniczny wymaga znacznego kapitału na zastawy akcyzowe, a częściowo i rozmaitemi drogami dokonywany niewątpliwie drożej kosztuje. W końcu bardzo mało gorzelni może dzisiaj czekać ze sprzedażą aż do zebrania całkowitych z górą 1,000 wiader, stanowiących jednostkę wywozową—tymczasowo bowiem zadobyty kapitał, o ile w ogóle szczęśliwszy lub zaradniejszy znaleźć go potrafi—zbyt drogo kosztuje.

Gdy jednak wszystkie te przeszkody przez spólne działanie usuniętemi być mogą, a uzyskanie wyższych cen okowity z pominięciem zbytecznego i kosztownego pośrednictwa nie leży w sferze niepodobieństwa — mniemam, że rozporządzające odpowiedniemi środkami i fachową znajomością rzeczy stowarzyszenie okazuje się niezbędnem. Ustawa takiego stowarzyszenia już opracowana, oczekuje właśnie zatwierdzenia właściwych władz rządowych, a zapisy na udziały zbierane są po kraju. Dotychczas co prawda niewiele ich rozpupiono i bardzo być może, że wszystkie zabiegi prowadzących tę sprawę rozbiją się o nieufność lub niezaradność ogółu. Zanim wszakże niedaleka przyszłość pokaże, jakie losy gotuje sobie nadal nasze gorzelnictwo, nie zaszkodzi zapewne rozejrzeć się w obecnych warunkach handlu okowitą.

Przed paru laty, wyjątkowo tylko, przy bardzo wysokich cenach spirytusu w Hamburgu, można było korzystnie go sprzedawać; 3% bowiem premje wywozowe wypłacał skarb jedynie za produkt mocniejszy nad 92° Trallesa, liczba zaś gorzelni, posiadających aparaty dystylacyjne odpowiedniej siły, jest u nas bardzo ograniczoną. Warunki nasze od tego czasu zmieniły się o wiele na lepsze; dziś bowiem nietylko że spirytus niższej próby otrzymuje również 3% premję, ale nadto sama premja więcej wynosi z powodu podwyższonego podatku akcyzowego. Jeżeli dawniej od wiadra 80° zwracano premję w stosunku $3 \times 8 \times 0{\cdot}8 = 19{\cdot}2$ kop., to obecnie premja ta wynosi $3 \times 9 \times 0{\cdot}8 = 21{\cdot}6$ kop.

Toż samo stosuje się i do potrącenia na wyschnięcie za czas spędzony w drodze do komór celnych. W dodatku, skoro podniesiona opłata akcyzowa na każdym stopniu Trallesa o 1 kopiejkę, wymagała podniesienia się ceny krajowej: na wiedrze 78° o 78 kopiejek, czyli na garncu o 25·6 kop., a wszechwładni składnicy warszawscy nie uznali za właściwe uwzględnić podwyższonego kosztu produkcji okowity na konsumcję miejscową — tem korzystniej musi się przedstawiać wywóz za granicę. Na poparcie powyższego twierdzenia, przedstawiam następujące przeciętne obliczenie, wzięte z odstaw dopełnianych w ciągu listopada r. b., przyczem przyjmuję, że okowita wychodzi za granicę z Warszawy i transportowaną jest najprostszą drogą, tj. koleją nadwiślańską przez Mławę; Warszawę zaś biorę za podstawę, jako środek kraju.

Wysyła się zwykle 20 beczek, zawierających 88,000 stopni wiadrowych. Uschnięcie zapisane na granicy wynosi zwykle 300, uschnięcie zaś w dalszej drodze i niedobór wykazany w Hamburgu 4,000. Sprzedaje się więc 83,700° wiadrowych=1,028,670° litrowych. Ponieważ za 100 litrów 100° cena wynosiła 30 marek, otrzymywano więc za cały transport 3,086 marek. Z tego ulega potrąceniu: fracht z Iłowa do Hamburga, koszta różne, pośrednicy = 556 mar., oraz zwyczajowa strata na beczkach 50 m., pozostaje zaś marek 2,480=1,240 rs. Odciągnąwszy od tej sumy wszelkie koszta warszawskie 136 rs. i cenę beczek poprzednio zakupionych za 260 rs., pozostaje na czysto 844 rs., a po włączeniu premji wywozowej $3\frac{2}{3}$% od 87,700° wyszłych z kraju = 289 rs., otrzymamy 1,133 rs. Ponieważ zaś zapłacono za uschnięcie w drodze do granicy 27 rs., przeto ostatecznie uzyskana kwota 1,106 rs. za wydane ze składu 1128·2 wiader na 78° okaże cenę za wiadro 98 kop.

Rachunek ten wypadłby korzystniej dla właściciela gorzelni, gdyby wysyłka okowity i sprzedaż w Hamburgu dokonywaną była w większej ilości, czy to przez jednego i tego samego pośrednika, czy przez zarząd stowarzyszenia ogólnego. Korzyści zaś płynęłyby w tym razie z następujących źródeł: w kosztach warszawskich pomieszczono 30 rs., pobierane przez dom handlowy podejmujący się sprzedaży; zastaw akcyzowy kosztuje 15—20 rs.; beczki liczone są nader drogo, bo po 13 rs. sztuka. Ekspedytorzy na granicy niewątpliwie obniżyliby cenę swych usług, mając do czynienia z poważną liczbą przesyłek, toż samo może dałoby się uzyskać od kolei żelaznych, przy zapewnieniu im znaczniejszych transportów w ciągu roku, a przytem większe ilości możnaby wysyłać wodą, co o wiele zmniejsza koszt przewozu i daje prawo do większych premij.

W samym Hamburgu ostatni oddawca spirytusu do zakładu rektyfikacyjnego dopilnowałby lepiej miary, wiedząc, że przez niedbałe traktowanie powierzonych mu trasportów może utracić na raz całą klientelę kraju naszego, sam nawet ostateczny nabywca skłonnymby się niewątpliwie okazał do zaofiarowania najkorzystniejszych warunków, a to dla

---

by nim zabić, umarłego wskrzesić. Roman zatrząsł się, lecz stanął. Pan Żygliński tak się teraz zbliżył, że ich ledwie jeden krok dzielił.

— Za coś ty mnie tak nagrodził?—zapytał tym samym głosem co pierwej.

Roman milczał. Na chwilę taka cisza zapanowała, że było słychać ich oddech.

— Odpowiedz, piękny człowieku, odpowiedz! Czyś za to mnie zbezcześcił, że do młodzieńca bez znaczenia i nazwiska zbliżyłem się pierwszy bezinteresownie, aby mu rękę podać i przez świat go przeprowadzić? Czy może za to jak złodziej skradłeś mój honor, że kiedy świat cały potępiał cię, i rzucał na cię kamieniem, ja jeden wytrwałem przy twym boku i niejeden pocisk we własną pierś przyjąłem? Czy może za to zdradziłeś przyjaźń, że myślałem o szczęściu całej twojej rodziny, której ty sam największym jesteś wrogiem?! No mów! mów! Niech choć twoja odwaga stanie na równi z wielkością twojej zbrodni!

Roman jeszcze ust nie otworzył.

— Nie odpowiadasz? Nikczemniku! czy przemyśliwasz nad jakim wykrętem?

— Ja się nie myślę bronić, Władysławie—odrzekł nareszcie.—Moje życie do ciebie należy...

— Co wart ten frazes? Czy chcesz, bym cię tu jak psa zabił, i został zbrodniarzem?

Blada dotąd twarz Romana lekko się zarumieniła.

— Władysławie, jam nie taki podły, jak ci się zdaje... To, com powiedział, nie jest frazesem, każdej chwili dam ci satysfakcję...

— I ty myślisz, że taki czyn może zrównoważyć jakiekolwiek zadośćuczynienie? Jeżli cię zabije, czyż przez to samo, z czoła moich biednych dzieci zniknie piętno hańby, któreś na niem wycisnął wespół z tą kobietą? A jeżeli ty mnie zabijesz, co wtedy będzie tryumfowało: uczciwość, czy też zbrodnia? Tacy, jak ty, czyhają na cudzą sławę, kradną ją, gubią całe rodziny, a potem wspaniałomyślnie ofiarują honorową satysfakcję. Lecz żeby ją dać, trzeba koniecznie samemu mieć honor. A ty go masz?

Roman wargi zaciął i oczy spuścił.

— No mów, masz honor?

— Nie... Władysławie, ja sam widzę, żem nikczemnie postąpił.

Pan Żygliński uśmiechnął się gorzko, lecz razem tryumfująco.

— Dziękuję ci! W twojem powiedzeniu mam pełną satysfakcję. W walce z podłością musiałem uledz... Teraz przynajmniej nie będę się sam siebie wstydził. A wiesz jaką nagrodę powinien otrzymać taki jak ty, za taką jak twoja zbrodnia? Gdybyś był wolny, gdybyś nie miał tej biednej kobiety, która swoje losy z twojemi na wieki związała, wtedy ja, skrzywdzony mąż, oddałbym ci tę, przez którą mnie skrzywdziłeś, a przekonałbyś się rychło, że ona sama byłaby moim mścicielem! Ty ją dziś zapewne kochasz, ona prawdopodobnie za tobą szaleje, ale gdyby raz została twoją wobec świata, teraźniejsze niebo zamieniłaby ci na piekło, i wtedy miałbyś nagrodę za swoją zbrodnię, jak ja ją otrzymałem za moją lekkomyślność, że zamiast wybrać wśród nas samych jaką poczciwą dziewczynę, olśniony piękną twarzą, wpuściłem do mego domu płomień niszczący a zdradziecki, który wszystko, com miał i kochał, pochłonął.

Za plecami mówiącego drzwi skrzypnęły. W nich ukazał się uśmiechnięty pan Brzytwicki.

— Przezacny gospodarzu, panie hrabio Romanie Świerczykowski, pan sędzia prosi do siebie, bo przystępujemy do sekwestracyjki — przemówił tonem drwiącym.

— Idź!—rzekł pan Żygliński krótko, ręką drzwi mu pokazując.

Wyszedł.

Pan Żygliński otworzył drzwi od tego pokoju, do którego schroniła się jego żona. Tu nie zastał nikogo. Wszedł do następnego, przeglądnął dalsze, nigdzie nie było żywej duszy. Tylko suknie i różne drobiazgi porozrzucane świadczyły, że jeszcze przed chwilą w tym apartamencie mieszkała piękna kobieta.

Gdy doszedł do sieni, powóz uwożący jego żonę, toczył się już szosą ku stacji kolei żelaznej.

XXX.

Pani Corinna nie wróciła do P... Miasteczko w którem ją awantura spotkała, tak było bliskie tego miejsca kąpielowego, że za kilka dni wszyscy goście tamże zebrani mogli wiedzieć co się w Wężowcu stało. Aby więc nie narazić się na urągowiska, wolała wrócić prosto do Dorzecza. Gdyby miała majątek, rzuciłaby się teraz w świat szeroki, gdyż o tem zawsze marzyła, to sam mąż oddawna przeczuwał, ale ponieważ była całkiem biedna, mąż zaś nie pozwoliłby awanturować się jej za swoje pieniądze, przeto rada nierada wracała do jego domu.

Co w drodze myślała, co ją trapiło, tego nikt nie odgadnie. Pozornie była spokojna, oko miała suche, przez usta zaciśnięte jeden jęk się nie wyrwał, ale mimo to można było poznać po brwiach ściągniętych i oczach nieruchomo w jeden punkt wlepionych, że jej umysł ciężko pracował. Na zapytanie córeczki nie odpowiadała, ilekroć zaś ta z pieszczotami przysuwała się do niej, gniewnie ją odtrącała. Gdy w Dorzeczu stanęła, wyglądała całkiem jak dawniej. Była dumna i spokojna. Rozum powiedział jej, że najlepiej zrobi, jeśli będzie zuchwałą.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

niknienia kłopotów z odbieraniem małych partyj częściowo nadchodzącego spirytusu. Rozumie się, że zarobku na tych wszystkich korzystnych względach ściśle oznaczyć nie jestem w stanie, przypuszczam jednak, że wynosić on może 5—6 kopiejek na wiadrze. O wiele zaś lepiej przedstawiałaby się cała sprawa wywozu spirytusu, gdybyśmy mogli wyzwolić się z koniecznego dziś pośrednictwa Hamburga, rektyfikując naszą okowitę w kraju i sprzedając ją bezpośrednio do Włoch, Hiszpanji, Francji itd. Wiadomo bowiem, że zarobek zakładów rektyfikacyjnych w Rewlu i Odesie wynosi $\frac{3}{4}$ do 1 kopiejki na stopniu wiadrowym, a zakłady te nie przyjmują naszej okowity do oczyszczania, mają bowiem dostatek własnej, dostarczanej czy to przez spólników, czy stałych dostawców miejscowych. Czy kiedyś do tego dojdziemy, rok przyszły okaże.

Wracając jednak do ścisłych obliczeń, zobaczmy teraz, ile za tę samą ilość okowity (wyprowadzonej za granicę) można osiągnąć w kraju.

Cena sprzedażna miejscowa opiera się zawsze na średniej cenie składowej, podawanej przez *Gazetę handlową*. Do tego dodaje się bezpłatnie 2% dolewku; to są zasady stałe. Następnie przy sprzedaży wychodzą na jaw następujące dodatki: 1) Jeżeli gorzelnia odstawia okowitę do Warszawy, wprost do składu nabywcy, w takim razie na specjalnej, t. zw. „mierze oblewanej", traci $1\frac{1}{2}$, 2 lub $2\frac{1}{2}$%, przewidując więc to, zgadza się z góry na stratę 2% wynoszącą. 2) Sprzedaż znów w miejscowościach dalej od Warszawy położonych, a nie znajdujących się w szczególnie przyjaznych warunkach, odbywa się zawsze na zasadzie ustępstwa od cen warszawskich, wynoszącego 30—40 kop. na wiedrze. Przyjmując więc przeciętnie ustępstwo 35 kopiejek, a cenę obecną 800 kopiejek.

Co do 1go: za wiader 1128·2 po 800 czyni rubli 9025·60, za potrąceniem zaś 4% = rubli 361·02, zostaje rubli 8664·58, a po potrąceniu opłaty akcyzowej zaledwie rubli 744·58, co wynosi niespełna 66 kopiejek za wiadro.

Co do 2-go: wiader 1128·2 po 765 kopiejek, czyni 8630·73, po potrąceniu zaś akcyzy rubli 7920, zostaje na czysto rubli 710·73, czyli za wiadro 63 kopiejek.

Cyfry te są same przez się tak wymowne, że czynią zbytecznemi dalsze uwagi, któreby niepotrzebnie zajmowały miejsce w łamach niniejszego pisma. Z tego powodu kończę zestawieniem strat pojedynczej gorzelni, w ciągu przeciętnej kampanji gorzelniczej.

Średniej wielkości gorzelnia rolnicza, przerabiająca dziennie 25 korcy kartofli w 240 zacierach, produkuje rocznie 500,000 stopni, czyli przeszło 6400 wiader. Jeżeli więc na wiedrze sprzedanem w kraju traci 98—65=33 kopiejek, to w ogóle ubywa jej dochodu przeszło 2000 rubli, o ile w małej części nie wynagrodzi tych strat sprzedaż miejscowym szynkarzom, płacącym zwykle wyższe ceny.

G. S.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W tych dniach do rady państwa wniesiony został projekt ustawy dla szkół technicznych, istniejących przy kolejach żelaznych. Według tej ustawy, wszystkie tego rodzaju szkoły, których liczba z każdym rokiem się powiększa, będą zorganizowane jednakowo i podlegać będą rozporządzeniom inspekcji rządowej, złożonej z kilku inspektorów, zatwierdzonych przez ministerjum komunikacyj. Dyrektorami szkół technicznych będą mogli być tylko ludzie, mający wyższe techniczne wykształcenie. Ustawa ta wprowadzoną będzie z początkiem roku szkolnego 1886-go.

= Projektowane przez ministerjum finansów środki do ukrócenia kontrabandy na zachodniej granicy państwa wprowadzone zostaną stopniowo, początkowo na przestrzeni granicy od morza Bałtyckiego do rzeki Wisły, gdzie największej rozwiniętą jest kontrabanda. Wynikające ztąd dla skarbu straty dochodzą rocznie do 14 miljonów rubli, wskutek zaś przedsięwzięcia wspomnianych środków ministerjum oczekuje zmniejszenia takowych o 3 miljony rubli rocznie.

= Minister komunikacyj wyjednał niedawno Najwyższe zezwolenie na wniesienie do rady państwa projektu do prawa o kolejach żelaznych podjazdowych, który poddany zostanie niebawem roztrząsaniu i wprowadzonym zostanie w życie od nowego roku.

= Z dniem 13-ym stycznia zaczną obowiązywać podwyższone opłaty patentowe od dystylarni i składów hurtowych wódek. Zakłady takie opłacać mają w Warszawie po 600 rs, w miastach gubernjalnych i w Łodzi od dystylarni po 300 rs., a od składów hurtowych po 200 rs., w innych miastach od dystylarni po 225, a od składów hurtowych po 100 rs.

= Sekcja patentowa tutejszego magistratu pobierać będzie opłaty za patenta handlowe na rok przyszły do dnia 13 go stycznia. Kupcom, należącym do tutejszego zgromadzenia kupieckiego, służy prawo zaopatrywania się w świadectwa i bilety gildyjne jeszcze o miesiąc dłużej, tj. do d. 13-go lutego, ale wówczas muszą uiszczać opłatę półtora raza większą od normalnej. Po upływie tych terminów zakłady nieposiadające patentów ulegną zamknięciu.

= W obydwóch loterjach klasycznych, rozegranych w ciągu r. b., wysokość wygranych wyniosła 2,526,000 rs. Z sumy tej 12%, tj. 303,120 rs., odtrąca się na korzyść skarbu. Ponieważ utrzymanie zarządu loteryjnego kosztuje rocznie 25,324 rs., przeto skarb otrzymał na czysto 278,000 rs. Kolektorzy otrzymują, oprócz dwóch kopiejek od rubla przy kupnie biletu, 3% od wygranej.

= Na placu Grzybowskim ustawiono w trzech punktach latarnie systemu Siemensa; jedną na rogu Bagna, drugą na rogu Twardej, trzecią na rogu Królewskiej.

= Stopnie prowizorów farmacji uzyskali pp.: Ferencewicz, Hirszel, Jarnuszkiewicz, Kamiński, Stypiński i Kossuth (*eximia cum laude*). Stopień pomocnika aptekarskiego przyznano 27-iu kandydatom, z których pp. Kisielewski i Radziejowski *cum eximia laude*.

= Drugie półrocze akademickie w tutejszym uniwersytecie rozpocznie się dnia 27-go stycznia i trwać będzie do 11-go czerwca.

= Z literatury.

* Prenumeratorzy *Tygodnika ilustrowanego* otrzymają w roku przyszłym od wydawnictwa tego pisma cenny podarek.

Oprócz zwykłego dodatku powieściowego, dodawanym będzie od nowego roku do każdego numeru bezpłatnie wybór pism Jana Zacharjasiewicza z epoki najświetniejszej jego działalności.

Druk tego zbioru ma rozpocząć mało u nas znana a należąca do najpiękniejszych utworów tego autora powieść p. n. „Święty Jur".

Następnie będą drukowane powieści: „Na kresach", „Nemezys", „Królewskie brzemię" oraz kilka wcale u nas nieznanych.

W pierwszym numerze roku przyszłego *Tygodnik* ropoczyna wspaniałą powieść historyczną J. I. Kraszewskiego „Męczennica na tronie", oraz większą humoreskę Jordana p. n. „Na stanowisku", zaś w zwykłym dodatku powieściowym rozgłośny utwór Jokaja p. t. „Poruszymy z posad ziemię".

* „Henryk Heine, portret literacki", studjum krytyczno-literackie naszego współpracownika T. J. Choińskiego, wyszło w osobnej odbitce.

Tegoż autora najnowszą powieść p. n. „Stłumione iskry", osnutą na tle wojny francusko-niemieckiej z r. 1870-go, drukuje obecnie *Gazeta polska*.

= Z teatru i muzyki.

* Z dniem dzisiejszym nastaje krytyczny kilkodniowy zastój dla naszych teatrów; w przedświątecznej porze najtrudniej o publiczność, którą inne zajęcia i zabiegi odwodzą od ulubionej zwykle rozrywki.

Wczoraj, jak gdyby w dniu przesilenia, widzowie zgromadzili się dość licznie we wszystkich trzech teatrach.

Najtłumniej było przy ulicy Daniłowiczowskiej. Śmiano się z całego serca z „Wojny w czasie pokoju", może dlatego, że ten tytuł tak wybornie streszcza ogólną w świecie sytuację, że ludzie, obywszy się już z jej tragicznością, zaczynają potrochu komiczne upatrywać strony.

Giacometti mniej już ściągnął do Rozmaitości widzów, żądnych przypatrywania się jego „Śmierci cywilnej".

Zajmującą może być rzeczą patrzeć na śmierć w teatrze, ale nie wtedy, kiedy wraz z bohaterem umiera... dramat i kiedy trzeba stwierdzić pewnik, że łatwiej napisać tragedję o Sofoklesie, aniżeli samemu być Sofoklesem.

W Wielkim teatrze dawano dwóchsetny raz „Twardowskiego", z przeznaczeniem czwartej części dochodu wdowie po autorze, baletmistrzu Calorim.

Niezbyt sutą musiała być ta czwarta część, widowiska jednak, pod względem ilości publiczności, do zupełnie nieudanych policzyć nie można.

Bądźcobądź jest wiele nowych baletów, które nie doczekają takiej jubileuszowej cyfry przedstawień, gdyby zaś doczekały, należałoby chyba święcić cierpliwość i... naiwność widzów, zdolnych tyle razy patrzeć na taki zbiór niedorzeczności, jaki się gromadzi w dzisiejszych baletach, które nazwalibyśmy utworami „szkoły cyrkowej".

„Twardowski" ma jeszcze trochę sensu, autor starał się zawrzeć w nim odrobinę treści, mimicznej akcji, a choć w stosunku do współczesnego kierunku, dążącego do efektów „hippodromu", reformatorowie baletowi nazwą go zacofanym, przeżytym; publiczność przyszedłszy 200 razy na to „dzieło" przeżyte, protestuje przeciwko zdaniu reformatorów, jakoby modny balet musiał być koniecznie jednym od początku do końca nonsensem.

* Od dłuższego czasu nieprzedstawiany „Sen nocy letniej" Szekspira, wznowiony będzie wkrótce na scenie teatru Wielkiego.

* Jednoaktowa komedja p. Zygmunta Przybylskiego „Pst" rozdaną została do nauki w teatrze Rozmaitości.

W obsadzie figurują panie: Borkowska, Czakówna, Mirecka, Niewiarowska i Ostrowska, tudzież pp. Ostrowski, Wolski i Żyburski.

* Krotochwila w jednym akcie z francuskiego p. Beer de Turique „Pani doktor i pan szwaczka", przeznaczoną została do wprowadzenia na deski teatru Małego.

* Operetka pp. Zygmunta Noskowskiego i Aleksandra Messynga „Warszawiacy za granicą", wystawioną zostanie pierwszy raz w dniu 31-ym b. m. w teatrze Małym.

P. Meunier ułożył do powyższej operetki tańce hiszpańskie i murzyńskie, które wykonane zostaną przez młodszy personel baletowy.

= Z Towarzystwa muzycznego.

Z powodu bliskich świąt, nie będzie w przyszłą środę koncertu w Towarzystwie muzycznem.

Natomiast w pierwszą środę poświąteczną urządzony będzie większy koncert.

= Trzeci zakup.

Na odbytem w dniu onegdajszym przez komitet Towarzystwa sztuk pięknych posiedzeniu, następujące dzieła sztuki zostały zakupione dla rozlosowania pomiędzy członków.

Obrazy: Chełmońskiego „Tabuńczyk", Strobla „Portret", Fabjańskiego „Widok Krakowa", J. Rosena „Patrol" i „Ostatnia posługa", Kędzierskiego „Pokątny doradca", Kochanowskiego „Krajobraz letni", Piotrowskiego „Bułgarka", Wastkowskiego „Nad Wisłą", Łosia „Zawierucha", Świeszewskiego „Jezioro Garda", Maleckiego „Droga do miasta" i „Żniwo", F. Kostrzewskiego „Niepewny zarobek", Piechowskiego „Oczepiny", Stankiewiczówny „Przerwane żniwo", Lentza „Serenada", Wiesiołowskiego „Chrystus i Magdalena", Masłowskiego „Na podwórzu", Okińskiego „Poczta pieniężna", Biedrońskiego „Żebraczki", Szyndlera „Zachód słońca" i W. Szymanowskiego „Zwierzenia".

W dziale rzeźby: Jana Woydygi „Głowa chłopca", Kurzawy „Mazur" i „Polonez", Pyrowicza „Transteweranka" i Kryńskiego „Medaljon".

Ogółem nabyto 29 dzieł za sumę przeszło 4000 rs. Losowanie odbędzie się d. 31-go b. m.

= Z Towarzystwa sztuk pięknych.

Proszeni jesteśmy o przypomnienie członkom Towarzystwa zachęty sztuk pięknych o terminie wykupu akcyj.

W losowaniu, które odbędzie się dnia 31-go b. m., bilety nie wykupione będą wycofane z koła.

= Konkurs artystyczny.

Wystawa dzieł sztuki dorocznego konkursu Towarzystwa zachęty sztuk pięknych rozpocznie się po ukończeniu losowania.

Malarze zagraniczni już nadesłali kilka dzieł.

= Ostatni dzień kiermaszu.

Powodzenie zabawy kiermaszowej dotrwało do końca.

Wczoraj już od godziny 10-ej rano „halla" zaczęła się zapełniać publicznością, a wytrwałe damy-kupcowe były na swoich stanowiskach.

Przy wejściu słyszeliśmy donośny głos wywołujący:

— Butelka wina węgierskiego z roku 1866-go za rubla, kto da więcej?

Przy innym sklepie ktoś znów zawołał:

— Duży obrus lniany za trzy ruble, po raz pierwszy.

To licytacja, którą urządzały panie we własnych sklepach, aby w ten sposób wyprzedać wszystek towar.

Licytacje z małemi przerwami podczas widowiska lub z powodu tłoku, trwały aż do późnego wieczoru.

Nie przeszkadzały one wcale zwykłej sprzedaży i losowaniu.

Ruch we wszystkich tak na górze jak i na dole ciągle był ożywiony.

Zwyczajem wszystkich „kiermaszów", kupcy w ostatniej chwili czynili znaczne ustępstwa w cenach aby tylko towar rozprzedać, taniość więc skłoniła licznych amatorów do robienia zakupów.

Cygara Erenfrieda z ustępstwem znacznego procentu zostały rozkupione.

Nawet droższe przedmioty, jak zegary Pozziego

dywany Kiltynowicza, miały odbyt i wspaniała otomana turecka znalazła kupca za 120 rs.

Transporta pierników Wróblewskiego co kilka godzin znikały, do czego głównym bodźcem była chęć znalezienia dukatów.

Istotnie czterech szczęśliwców w bruku piernikowym znalazło węgierskie dukaty.

Zawiedzionych było kilkuset, mogą się jednak pocieszyć, że biedni zyskali ładną sumkę.

Do godziny 3-ej po południu w hallı kiermaszowej było dość przestrono, z chwilą jednak rozpoczęcia się widowisk znów się zaczął dawny tłok z wszelkiemi epizodami dni poprzednich.

Żywe obrazy przeszły jeszcze spokojnie.

Śpiew chórów Towarzystwa muzycznego zagłuszał często okrzyk kogoś ściśnietego i przy uroczystej pieśni Togenburga wyniesiono dwie zemdlałe panie.

Podczas produkcyj magicznych p. Faustyniego, kilkominutowe wystanie w tłoku należało do czynów bohaterskich.

Nawet galerje, pomimo oddzielnej opłaty, były przepełnione.

Co chwila ktoś mdlał, a członkowie dežurni wypotrzebowali zapasy soli trzeźwiących.

Magja i typy mimiczne przeciągnęły się przeszło godzinę, a gdy się rozpoczynała pantomima japońska, nikogo już na schody nie można było puszczać.

— Pięć dni z rzędu chodzę, aby zobaczyć pantomimę i zawsze napróżno—żaliła się jakaś dama.

Uprzejmy członek, wbrew przysłowiu *ad imposibilia nemo tenetur*, wpuszcza ciekawą damę.

W kilka minut później wyniesiono ją zemdloną.

Na zakończenie japończycy zebrawszy się utworzyli malowniczą grupę, doskonale oświetloną.

Po ostatniem podniesieniu zasłony ukazał się hr. W. Walewski i w kilku serdecznych słowach wyraził podziękowanie amatorom i amatorkom, którzy bezinteresownie brali udział w widowiskach.

Nadto p. Faustyni-Dutkiewicz, oprócz specjalnego podziękowania, otrzymał cenny upominek od członków komitetu kiermaszowego.

— Panie i panowie, zegar-budnik za 2 rs., kto da więcej — usłyszeliśmy znów donośny goło „honorowego woźnego".

Licytacja trwała parę godzin i sklepy własne zupełnie się opróżniły.

Towarzystwo dobroczynności ze sprzedaży, a więc z dawnego bazaru, zyska około 5,000 rs.

Jest to cyfra przypuszczalna, ponieważ rachunki ze sklepów nie zostały jeszcze uregulowane.

Poważnie się przedstawia dochód z biletów wejścia.

Dotychczas wiadomo, że w ciągu dziewięciu dni sprzedano około 35,000 biletów.

Włączając dochody przypadkowe, jak z kabały, listów, kramiku żydowskiego i t. p., śmiało można liczyć, że dochód *brutto* wyniesie z górą 15,000 rs.

Cel więc został osiągnięty.

Warszawa miała nowość, a biedni otrzymają pożądany zasiłek.

= Kasa zaliczkowa.

W odbytych w tych dniach wyborach do nowozawiązującej się kasy zaliczkowej urzędników tutejszego magistratu uczestniczyło tylko 61 urzędników, nie zaś 106.

Ta ostatnia cyfra wskazuje ogólną liczbę stowarzyszonych kasy, którzy niewszyscy stawili się na wybory.

Obowiązków buchaltera nie będzie, jak to niektóre pisma doniosły, sprawował jeden z członków zarządu, gdyż obowiązki te będą płatne i do ich pełnienia będzie powołany jeden z urzędników magistratu i zarazem stowarzyszony.

= Czteroletnia deklamatorka.

Państwo J. posiadają córeczkę, która zasługuje na nazwę „cudownego dziecięcia".

Czteroletnia dziecina, obdarzona nadzwyczajną pamięcią, recytuje nawet dłuższe zasłyszane wierszyki i poezje.

Rodzice deklamatorki zamierzają zaprodukować ją publicznie.

Zawcześnie kwiatku, zawcześnie...

= Do Paryża.

Jeden z naszych szewców wysłał w tych dniach do Paryża kilkanaście par butów, obstalowanych podług miary.

Odbiorcami są miejscowi polacy, którzy nie mogą nawyknąć do francuskiego obuwia.

Podobne zamówienia na obuwie zdarzają się bardzo często z różnych europejskich i nieeuropejskich miast i krajów.

= Drobny przemysł.

Na ulicy Długiej codziennie spotkać można dwóch malców, sprzedających małe mebelki, tudzież trzewiczki dla lalek.

Są to sieroty po szewcu, pracujące na rzecz schorzałej matki.

= Ślizgawka.

W dniu wczorajszym stawy naszego miasta przepełnione były łyżwiarzami.

Na Oboźnej tłoczono się jak na ciekawem widowisku.

Trudno zliczyć ilość bolesnych stłuczeń; jednego młodzieńca musiano wyprowadzić, w upadku bowiem rozciął sobie boleśnie czoło.

Na stawie łazienkowskim nie zbrakło również na miłośnikach łyżwowego sportu.

= Rozpoznawanie fantów.

Lombard bezprocentowy tutejszej gminy starozakonnych, okradziony dnia 4-go lipca r. b., otrzymał znaczną część zabranych fantów, które odebrane zostały od złodziei.

Obecnie wszakże zarząd lombardu nie może dojść do kogo należą pozyskane fanty, od których oderwane zostały kartki z numerami.

Nie mając innego wyjścia, lombard wezwał właścicieli fantów, aby przybywali je rozpoznawać osobiście, poczem nie podlegające żadnym kwestjom, mają być zwrócone właścicielom.

= Roboty nocne.

Z powodu ożywionego ruchu dziennego, Towarzystwo asenizacyjne oczyszcza ulice od śniegu i błota w porze nocnej.

Dotąd oczyszczono plac Bankowy i kilka ulic przyległych.

= Sklep afrykański.

Donosiliśmy już o zamierzonem otwarciu w Warszawie sklepu afrykańskiego z rozmaitemi wyrobami, produktami i osobliwościami krajów afrykańskich.

Inicjatywę do założenia w naszem mieście tego rodzaju magazynu, o ile słyszeliśmy, dała istniejąca w Algierze firma Topolski et Com., w celu zawiązania z krajem naszym stałych stosunków handlowych.

W imieniu rzeczonej firmy występuje i działa w Warszawie rodowity, czarnoskóry afrykanin, nazwiskiem Suffina.

= Miljoner w suterynie.

W zeszłym tygodniu, w suterynie jednego z domów, w pobliżu dworca kolei wiedeńskiej, zmarł 76-letni T. W., były obywatel ziemski z gub. grodzieńskiej.

Nieboszczyk przed 15-tu laty zupełnie się usunął od rodziny i znajomych i uchodził za wielkiego oryginała.

Powszechnie sądzono, wiedząc że stracił majątek, iż znajduje się w niedostatku, a siostrzeniec jego sam z własnej woli przysyłał mu co kwartał 60 rs. zapomogi.

Staruszek dar ten przyjmował i umierając w suterynie, siostrzeńca swego zrobił jeneralnym spadkobiercą.

Zdawało się, że ten spadek będą stanowiły ubogie ruchomości i nędzna garderoba staruszka.

Tymczasem W. miał złożone w depozycie Banku polskiego 180,000 rs. w różnych papierach procentowych, które teraz siostrzeniec po załatwieniu prawnych formalności otrzyma.

= Pożar.

W nocy z soboty na niedzielę w posesji Mośka Szafrana pod nrem 16-ym za rogatką ząbkowską na Pradze zapaliły się komórki.

Na ratunek przybył oddział praski straży ogniowej i ogień wkrótce stłumił.

Płonące komórki zostały rozebrane, a na sąsiednim domu, dla przecięcia komunikacji, zerwano część dachu.

= Sprzeniewierzenie.

W dniu onegdajszym Aron Biltner, otrzymawszy od kupca Meyera 1700 rs. dla wniesienia do banku, z pieniędzmi temi uciekł.

Biltner pełnił obowiązki subjekta w jednym hurtownym sklepie od lat 20 i cieszył się nieograniczonem zaufaniem pryncypała.

= Kradzieże.

Na Miodowej p. Br. Szulatyckiej jakiś łotr wyrwał z rąk torebkę, w której się znajdowało 100 rs. i z łupem zdołał zemknąć bezkarnie. — Na Franciszkańskiej pod nrem 9-ym ze strychu skradziono bieliznę należącą do kilku lokatorów.—W alejach Jerozolimskich w mieszkaniu p. E. Klejna ujęto na gorącym uczynku kradzieży dwóch znanych pobytowych złodziei, których aresztowano.

= Awanturnicy.

W dniu wczorajszym, o godzinie 8-ej wieczorem, na Nowolipiu obok domu nr 36, Marjanna Błaszczykowa rozmyślnie została zepchniętą z chodnika przez dwóch pijanych awanturników Antoniego Nysslera i Józefa Moreckiego.

Nieszczęśliwa kobieta złamała nogę i zraniła się o kamień w głowę.

Odwieziono ją do szpitala Dzieciątka Jezus, a sprawców wypadku pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Krwawe zajście.

W dniu wczorajszym na Bednarskiej pod nrem 18-ym dwaj terminatorzy, liczący po 16 lat wieku, Adam Kiciński i Piotr Gołębiowski, pokłóciwszy się z sobą, następnie pobili.

Pierwszy z nich zranił przeciwnika nożem w głowę nader ciężko.

Życiu Gołembiowskiego grozi niebezpieczeństwo.

= Otrucie.

W dniu wczorajszym służący zajazdu grodzieńskiego, zaniepokojony że jeden z gości wcale z numeru nie wychodzi, począł się dobijać do drzwi, które znalazł zamknięte.

Sprowadzono ślusarza i drzwi otworzono.

Młody, 20-letni Abraham Jowerski, przybyły przed kilku dniami z Międzyrzeca, dawał słabe oznaki życia.

Przyprowadzony do przytomnosci zeznał, iż przed paru godzinami przyjął truciznę.

Otrutego odwieziono do szpitala starozakonnych.

Jowerski powodu zamachu samobójczego nie chce wyjawić.

= Nagła śmierć.

Na Nowym-Świecie zachorował Kazimierz Kowalewski i wieziony do szpitala św. Rocha, życie zakończył.

Zwłoki zostały zabezpieczone, celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

ZE ŚWIATA.

× **Modele projektów na pomnik Adama Mickiewicza,** wykonywane przez prof. Gadomskiego i Rygiera pod kierunkiem Matejki, wykończone będą 1-go stycznia.

× **W Pradze czeskiej** obchodzono 30-letnią rocznicę śmierci Mickiewicza. Uroczystością zajęli się polacy i czesi. Przemowy były w dwóch językach. Słowa, wypowiedziane przez prof. Obrzuta i Józefa Frycza, sprawiły wielkie na słuchaczach wrażenie. Część muzyczną wypełniły utwory Szopena i Moniuszki, wykonane przez pannę Szajlerównę, deklamacyjną utwory Mickiewicza w przekładzie Krasnohorskiej.

× **W Krakowie** rozpocznie się na wiosnę budowa domu dla ubogich fundacji Helclów. Koszta gmachu wyniosą pół miljona reńskich.

× **Towarzystwo przyjaciół nauk** w Poznaniu dnia 19-go b. m. odbyło walne zebranie. Na godność prezesa towarzystwa, po zmarłym nieodżałowanej pamięci Stanisławie Koźmianie, powołano Augusta hr. Cieszkowskiego, zaś do zarządu wybrano dotychczasowo pełniących obowiązki pp. Mateckiego jako wiceprezesa, Wawrzeńca hr. Benzelstjerna Engeströma jako sekretarza i dra Łebińskiego jako członka. Członków zwyczajnych towarzystwo liczy 312, wieczystych 20 oraz 38 honorowych i korespondentów.

× **Nieustająca wystawa** sztuk pięknych we Lwowie została uroczyście otwartą d. 20-go b. m. wobec przedstawicieli świata literackiego i artystycznego. Wieczorem w hotelu Europejskim odbył się bankiet na cześć prezesa ks. Czartoryskiego i delegatów krakowskich.

× **Szkic Matejki** do obrazu Joanny d'Arc przywiózł hr. Zygmunt Cieszkowski na wystawę sztuk pięknych we Lwowie.

× **Hipolit z Kopaszyna Sikorski,** b. porucznik pułku krakusów ks. Józefa Poniatowskiego, urodzony 21-go lipca r. 1807-go, umarł w Wiśniczu, w Galicji, dnia 16-go b. m.

× **Dom,** należący niegdyś do Daniela Chodowieckiego, położony przy ulicy Baerenstrasse nr 31 w Berlinie, ozdobiono tablicą pamiątkową z napisem: „Tu mieszkał Daniel Chodowiecki od r. 1777-go aż do swojej śmierci, do 7-go lutego r. 1885-go. Pamięci jego miasto Berlin."

× **Piec w kościele.** Proboszcz bydgoski, ks. dr Choiński, chorujący na nerwy, kazał sobie w kaplicy kościoła farnego ustawić piec i rozgrzewać go podczas odprawiania mszy św. Przeciwny temu dozór kościelny zaskarżył ks. Choińskiego do władzy właściwej. Sprawa ta oparła się aż o ministra oświaty w Berlinie, który rozstrzygnął ją na korzyść proboszcza bydgoskiego.

× **Mierzwiński** śpiewał w sobotę w Berlinie Arnolda w „Tellu" Rossini'ego z wielkiem powodzeniem. Krytyka niemiecka zarzuca mu tylko brak gry dramatycznej, brak zrozumienia akcji bohatera. Zdobył on sobie i tym razem śmiałemi H i C, których nie szczędził, serca słuchaczów z nad Sprei. Po trzecim akcie zawezwał go cesarz Wilhelm do loży i wyraził mu podziękowanie za przyjemność, której doznał słuchając jego śpiewu.

× **Koncert Adeliny Patti** w operze wiedeńskiej odbędzie się w pierwsze święto Bożego Narodzenia. Śpiewaczka weźmie za występ 5,000 florenów.

× **W Wiedniu** zamordował niejaki Wacław Schuster swoją żonę, z którą miał 20 dzieci. Schuster był niegdyś człowiekiem zamożnym, lecz nałóg pijaństwa pozbawił go całego mienia. W chwili kiedy chciał uciec, wykonawszy swój czyn zbrodniczy, nadszedł jego najstarszy syn i oddał go w ręce policji.

× **Literackie stosunki** węgierskie nie są lepsze od naszych. I w kraju madziarów nie mogą autorowie żyć jedynie dla swojej pracy twórczej, zmuszeni starać się innemi drogami o chleb powszedni. Nawet taki Maurycy Jokay walczy dotąd z troskami pieniężnemi. Najgorzej idzie dramaturgom węgierskim. Kornel Abranyi musi być dziennikarzem, aby mógł swobodnie dla teatru

pracować, **Eugenjusz Rakosi jest wydawcą dziennika,** Arpad Berczik urzędnikiem ministerjum, Ludwik Doczy radcą dworu i t. d. Jedyny Grzegorz Csiky, węgierski Emil Augier, umiał się tak urządzić, że nie potrzebuje szukać poza teatrem innego zajęcia.

× **Wielbiciel Beethovena.** John Linton, bogacz londyński, pokłócił się w klubie z autorem Thompsonem o wartość dzieł Beethovena. Linton twierdził, że wszystkie dzieła wielkiego muzyka są arcydziełami, Thompson zaś nie chciał się na to zgodzić. Wskutek tego przyszło do pojedynku, w którym Thompson ranił Lintona śmiertelnie. Krótko przed krwawą rozprawą napisał Linton testament, w którym zapisał cały swój majątek na pomnik dla Beethovena i różne instytucje imienia znakomitego kompozytora.

× **W Peszcie** pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej pewien spekulant, który chore, ubogie indywidua, nie rokujące długiego życia, ubezpieczał na wysokie sumy na życie w towarzystwach asekuracyjnych, płacił za nie składki, a po śmierci podnosił wysokie premja. Suma w ten sposób uzyskanych premij dosięgła 135,000 guldenów i 10,000 franków. Śledztwo, które wykazało karygodne czyny sfałszowania dokumentów prywatnych, jako też wystawiania i zużytkowania fałszywych świadectw lekarskich, wydało istotnie zadziwiający rezultat. Lekarze sądowi oświadczyli mianowicie, iż wprawdzie świadectwa nie odpowiadały prawdzie, nie można przecież udowodnić *mala fides* ze strony lekarzy. W śledztwie stwierdzono, iż pewien lekarz, którego świadectwo przedstawiono, nigdy nie badał osoby, która miała być ubezpieczoną. Wskutek tego przerwano dochodzenia sądowe, a towarzystwa będą musiały ponieść stratę, za to że same nie pilnowały swojego interesu i nie sprawdzały świadectw lekarskich przez własnych zaufanych lekarzy.

× **Wielkie wrażenie** wywołało w Nowym Jorku nagłe aresztowanie jenerała Aleksandra Shalera, jednego z najpopularniejszych wojskowych Stanów Zjednoczonych. Wiadomo, że w Ameryce kwitnie przekupstwo na wysoką skalę. Aby ukrócić nadużycia urzędników, wyznaczył obecny rząd komisję pod przewodnictwem senatora Gibbsa, która miała się przypatrzeć bliżej manipulacjom różnych łapowników. Pierwszą ofiarą działalności tej komisji jest jenerał Shaler, który żył od dawniejszego czasu z „grzeczności" liwerantów wojskowych. Właśnie w chwili kiedy wysłańcy policji przyszli po niego, bawił się jenerał w dobranem towarzystwie bogaczów nowojorskich.

× **Praktyczny poeta.** Antoni Ghislanzoni, znany librecista włoski, dołączył do odezwy, zapraszającej do prenumeraty na kompletne wydanie swoich dzieł, następującą „zachętę": „Wszystkich przyjaciół moich, którzyby mieli zamiar uczcić mnie po śmierci pomnikiem lub nagrobkiem, upraszam, aby rozkupili lepiej za życia mojego cały nakład moich pism. Gdy rozprzedam wszystkie książki, przeznaczę sam pewną sumę na pomnik pośmiertny, aby nikogo sobą nie trudzić."

Nekrologja.

† Ś. p. Wincenty **Goliński,** członek archikonfraternji literackiej, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności dnia 19-go grudnia 1885 roku, przeżywszy lat 58. W nieutulonym żalu pozostała wdowa zaprasza krewnych, kolegów i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 22-go b. m., tj. we wtorek o godzinie **9-ej** zrana w kościele katedralnym św. Jana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej i pół** po południu, na cmentarz powązkowski. —4209

† Ś. p. Stanisław Tadeusz **Matuszewski,** uczeń klasy IV-ej prywatnego zakładu naukowego, przeżywszy lat 15, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie dnia 19-go grudnia 1885 r. w Warszawie. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu, w dniu 22-im b. m., to jest we wtorek, o godzinie **11-ej** zrana, po skończeniu którego nastąpi wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła ku rogatkom, dla przewiezienia do dóbr Kobyłki, powiatu radzymińskiego; w dniu zaś następnym odbędzie się tamże żałobne nabożeństwo i pochowanie w grobach rodzinnych. Na smutne te obrzędy pozostali brat i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —1462—

† Ś p. Jan **Posturzyński,** b. członek rady obywatelskiej województwa sandomierskiego, deputowany na sejm Królestwa Polskiego, radca komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego, ostatecznie sędzia pokoju powiatu sandomierskiego, opatrzony św. sakramentami, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu w mieście Sandomierzu dnia 15 grudnia 1885 r. w 88-ym roku życia. Zwłoki przewiezione do Warszawy, złożone zostaną w grobie familijnym na cmentarzu powązkowskim, nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego odbędzie się w kościele św. Krzyża w dniu 23-im grudnia, t. j. we środę, o godzinie **11-ej** zrana, na który to obrządek córka z zięciem zapraszają znajomych i kolegów. —4212—

† Ś. p. Antonina z Karasińskich **Rzepecka,** po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, przeniosła się do wieczności w dniu 19-m grudnia, przeżywszy lat 54. W nieutulonym żalu pozostały mąż, synowie, córki, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok we wtorek, to jest dnia 22-go b. m., o godzinie **3-ej** po południu, z kościoła św. Krzyża, odbyć się mające. —4214

† Ś. p. Ignacy **Offmański,** emeryt, b. naczelnik komisji emerytalnej, przeżywszy lat 74, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, w dniu 18-ym grudnia r. b., zasnął snem wiecznym. Pozostała żona wraz z dziećmi i wnukami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Aleksandra o godzinie **10-ej i pół** zrana, we wtorek, t. j. dnia 22-go grudnia, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—4206—

† Dnia 15 grudnia, po krótkiej chorobie zakończył życie ś. p. Juljan **Kamocki,** w wieku lat 58, zamieszkały w Równem na Wołyniu. Zbolałe siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych na żałobne nabożeństwo odprawić się mające w kościele św. Krzyża w kaplicy Matki Boskiej, we wtorek, to jest dnia 22-go grudnia r. b, o godzinie **11-ej** zrana. —4210—

† Dnia 22-go grudnia, to jest we wtorek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w górnym kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Tomasza **Pokrzywnickiego,** na które pozostała wdowa wraz z dziećmi i wnukami zaprasza krewnych, znajomych i życzliwych. —4204—

† Dnia 23 grudnia, tj. we środę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Panny Marji na Nowem Mieście, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Dominika **Korewy,** ucznia szkoły realnej Wojciecha Górskiego, na które koledzy zmarłego zapraszają krewnych i znajomych.

† Ś. p. Mateusz **Kosiewicz,** emeryt, b. naczelnik wydziału komisji emerytalnej, opatrzony św. sakramentami, zmarł w dniu 20-ym grudnia r. b., przeżywszy lat 67. Pozostała żona i dzieci, oraz bracia z rodzeństwem zapraszają życzliwych na wyprowadzenie zwłok w dniu 23 grudnia, tj. we środę, o godzinie **12-ej** w południe, z kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. 2—4216

† Za duszę ś. p. Wiktorji z Chachólskich **Bobińskiej,** ofiary katastrofy 25 grudnia 1881 r., odprawioną będzie w kościele św. Krzyża w dniu imienin zmarłej, to jest we środę dnia 23-go b. m., o godzinie **10-ej i pół** zrana, żałobna wotywa, na którą pozostały mąż z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1463—

† Dnia 22-go grudnia, to jest we wtorek, o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kościele św. Barbary na Koszykach, odbędzie się żałobna wotywa za spokój duszy ś. p. Felicji z Milewskich **Łubieńskiej,** na którą pozostałe córki zapraszają krewnych i znajomych. —4211

Nadesłane.

Z Cesarstwa.

Cały interes obecnego położenia rzeczy na półwyspie bałkańskim ogniskuje się naterаz w misji delegatów wojskowych, mających wytknąć linję demarkacyjną między wojskami serbskiemi i bułgarskiemi i przygotować tym sposobem grunt do ostatecznego załatwienia zatargu. *Nowoje wremja* nie wątpi o pomyślnym rezultacie działań komisji już z tego samego względu, iż dalsze prowadzenie wojny jest dla Serbji niebezpiecznem, a i Bułgarja mogłaby utracić w niej odniesione dotąd korzyści. Ta więc sprawa, według zdania petersburskiego dziennika, jest bliską załatwienia i nie wywoła już prawdopodobnie żadnych obaw nowych, dla europejskiego pokoju niebezpiecznych komplikacyj. „Natomiast mogą się wywiązać nowe zawikłania, wówczas kiedy przeprowadzone już zawieszenie broni postawi na porządku dziennym kwestję przyszłych losów Rumelji Wschodniej. Zasadnicza jednomyślność, do jakiej mocarstwa znowu doszły w poglądach na tę kwestję, bynajmniej jeszcze nie daje gwarancji, że nie wynikną już żadne sprzeczności wówczas, kiedy przyjdzie do praktycznego jej przeprowadzenia. Skonstatować wszelako należy, że jak dotąd, tylko jedna depesza okólnikowa rządu tureckiego z d. 13 go grudnia dotyka możliwości podobnych nieporozumień."

Moskowskija wiedomosti dotknęły obecnie kwestji Bośnji i Hercegowiny, a to z powodu oświadczenia hr. Kallaya, że wypadki toczące się na półwyspie bałkańskim nie miały żadnego odgłosu w tych prowincjach. Nie zaprzeczając temu pod względem faktycznym, organ p. Katkowa osłabia doniosłość tego oświadczenia następnemi swemi uwagami. „W Bośnji i Hercegowinie obecnie cała austrjacka siła i powaga opiera się na bagnetach, gdyż dodziśdnia jeszcze pomimo ośmiu lat okupacji szwabowie nie zdobyli sobie serc nowo-austrjaków mieszkających po tej stronie Sawy. Jeżeli obecnie pomimo wypadków zaszłych w Serbji i Bułgarji, Bośnja i Hercegowina zachowują się spokojnie, to owe spokojne usposobienie ludności nie da się przypisać jej pomyślności albo przywiązaniu do szwabskich rządów, ale chyba temu przeświadczeniu, że naród bośniacko-hercegowiński bez obcej pomocy nie może mieć powodzenia wobec przygnębiających sił zbrojnych austrjackich, o czem się powstańcy przekonali w r. 1882 im. Od tego czasu rząd austrjacki jeszcze znacznie pomnożył swoje środki obronne w kraju, a zwłaszcza nad granicą czarnogórską. Ale to wszystko widać jeszcze nie wystarcza: w Wiedniu wciąż się jeszcze obawiają, aby się Bośnia i Hercegowina jakkolwiek z rąk nie wymknęła." Obawy te zresztą nie są bezzasadne, biorąc na uwagę, że Austrja temi tureckiemi prowincjami administruje tylko czasowo, do zupełnego ich uspokojenia i z tego powodu *Mosk. wied.* przewidują, że „może utworzyć się takie ugrupowanie mocarstw, że mocarstwa nieprzyjazne Austrji postawią gabinetowi wiedeńskiemu niedelikatne i ciekawe pytanie: ponieważ cel okupacji został osiągnięty przez utrwalenie w Bośnji i Hercegowinie ciszy, pokoju i porządku, to czy nie nadeszła pora, aby się Austrja wyniosła z kraju, czasowo tylko oddanego pod jej zarząd? Co się wówczas stanie? Austrja się nie zgodzi na ustąpienie z prowincyj, na które w ciągu ośmiu lat straciła setki miljonów i o ostatecznem przyłączeniu których do cesarstwa nie przestała marzyć i przemyśliwać. Ale w takim razie koniecznem jest, aby wojna zakończyła się pomyślnie dla Austrji, i wówczas dopiero nietylko utrzyma, ale i przyłączy rzeczone prowincje i umocni swoją powagę na Wschodzie. Któż jednak zaręczy, że wojna będzie dla Austrji pomyślna? Tymczasem dla Austrji specjalnie wojna *musi* być pomyślną, bo inaczej *finis Austriae*, która pożegna się nie z samą tylko Bośnją i Hercegowiną."

Dopiero we środę późnym wieczorem komisja demarkacyjna wyjechała z Wiednia. Opóźnienie, to, jak objaśniają *Petersburskija wiedomosti,* pochodzi ztąd, że ks. Aleksander widocznie oficjalnie zgodził się na poddanie się postanowieniom komisji dopiero po udzieleniu rządowi bułgarskiemu pewnych gwarancyj co do tego, że w żadnym razie nie będzie już miał do czynienia z żadną *force majeure*, niedogodną z punktu widzenia interesów bułgarskich. „Wiedeński nasz korespondent—piszą *Petersburskija wiedomosti*—telegrafuje nam przynajmniej, że między bułgarskim ministrem spraw zagranicznych, p. Canowem, a przedstawicielem Austrji w Sofji, baronem Biegelebenem, toczyły się uprzednio układy, które doprowadziły do tego, że ajent austro-węgierski dał rządowi bułgarskiemu najuroczystsze i najkategoryczniejsze zapewnienie, iż Austrja w żadnym razie nie dopuści urzeczywistnienia zamysłów Serbji co do rewanżu i wznowienia przez Serbję wojowniczej polityki. Dopiero po otrzymaniu tego rodzaju zapewnień widocznie ks. Aleksander zdecydował się powierzyć swoje losy wojenne w ręce komisji, obawia

jąc się, niezupełnie nawet bez racji, aby przypadkiem odrazu ze zwycięzcy nie zamienił się w zwyciężonego."

Z ostatniej chwili.

Niemiecka rada związkowa przyjęła w d. 19-ym b. m. nowellę o podatku od cukru, tudzież projekt zabezpieczenia robotników rolnych i leśnych na wypadek kalectwa. W sprawie projektowanego przez ks. Bismarka monopolu wódczanego państwa południowo-niemieckie żądają zawarowania swoich praw, a w danym razie znacznego udziału w dochodach monopolu państwowego i w jego administracji.

W odpowiedzi na notę rządu bułgarskiego z dnia 15-go b. m. oświadczył przedstawiciel Austro-Węgier w Sofji, baron Biegeleben, w nocie pisanej, iż zadaniem komisji wojskowej będzie ocenić również położenie militarne obu armij i oznaczyć, co się należy zwycięzcy i zwyciężonemu; żądaniu przypuszczenia pełnomocnika wojskowego Bułgarji do komisji nie może być zadosyćuczynionem. Na zbiorowe zapytanie przedstawicieli mocarstw odpowiedział w d. 19-ym b. m. bułgarski minister spraw zewnętrznych, iż Bułgarja przyjmie wyrok komisji pod warunkiem, jeżeli takowa zaleci serbom niezwłoczne opuszczenie okręgu widdyńskiego z przyzwoleniem, aby bułgarowie pozostali aż do chwili zawarcia pokoju w Pirocie.

Komisja demarkacyjna europejska ukonstytuowała się d. 18-go b. m. w Niszu, wybierając na przewodniczącego pełnomocnika włoskiego Cerutti. Była ona przyjmowaną na posłuchaniu przez króla Milana, poczem udała się do Pirotu. Do zawarcia stanowczego zawieszenia broni upoważnionym został ze strony Serbji szef sztabu jeneralnego, pułkownik Topałowicz.

Rezultatu obrad komisji demarkacyjnej oczekują na wtorek. Wczoraj udać się miał do Niszu hr. Khevenhüller; ztąd wnioskują, że kwestja politycznej interwencji mocarstw już dojrzała.

Madżyd basza w sobotę miał udać się do Pirotu, aby z księciem Aleksandrem rozpocząć osobiste rokowania.

Z Kotaru telegrafują pod dniem 19-ym b. m.: Ponieważ Turcja koncentruje wojska w tureckiej Krainie, rząd czarnogórski wysłał trzy bataljony na granicę tejże do Antiwari.

We francuskiej izbie deputowanych minister oświaty, Goblet, oświadczył w sobotę, iż rząd postanowił zwołać kongres na dzień 28-my grudnia r. b. Prawica domaga się, ażeby wpierw dokonano ponownego wyboru deputowanych w departamentach, w których izba unieważniła październikowy akt wyborczy. Na odnośne żądanie barona Mackau odpowiedział minister Goblet, iż rząd nie jest obowiązany krępować się przytoczonym przez prawicę argumentem, że przy wyborze prezydenta rzeczypospolitej niewszystkie departamenta będą reprezentowane.

W skutek wiadomości nadeszłych do Londynu z Egiptu rząd angielski nakazał jen. Fremantle wzmocnić załogi w Akaszeh i Koszeh. Znaczne oddziały z Assuanu udały się już tamże.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

(Otrzymane w dniu wczorajszym.)

Sofja 20-go grudnia.—Madżyd basza i Szakir basza przybyli tu w piątek po południu, przyjęci przez władze bułgarskie z należnemi honorami.

(Otrzymane dziś.)

Lwów 21-go grudnia.—W załatwieniu znanego wniosku prof. Romańczuka, sejmowa komisja szkolna wnosi zaprowadzenie w gimnazjach nauki obowiązkowej obu języków krajowych: polskiego i ruskiego. Tylko na życzenie rodziców może być uczeń uwolnionym od nauki drugiego języka krajowego.

Wiedeń 21-go grudnia. — Hr. Taafe zachorował na silne zapalenie gardła. Choroba nie jest niebezpieczną.

Berlin 21-go grudnia.—Zapewniają, że zarówno cesarz Wilhelm, jak książę Bismark, celem uniknięcia długich zawikłań dyplomatycznych, nie życzą sobie rozwinięcia w obecnej chwili całej kwestji wschodniej. Dlatego nabiera prawdopodobieństwa bezpośrednia i wyłączna akcja dyplomatyczna W. Porty w sprawie bułgarsko rumelijskiej. Sytuacja nie przestaje być zagadkową.

(Ajencja północna).

(Otrzymane w dniu wczorajszym.)

Charków 20-go grudnia.—Zjazd górniczy stara się o przeprowadzenie kolei żelaznych millerowskiej i wschodnio-donieckiej, oraz odnogi od Woroneża do Jelca.

Orenburg 20-go grudnia. — Tutejszy kantor moskiewskiego banku handlowego zostaje zamknięty i zdaje swój portfel wekslowy wraz ze wszystkiemi operacjami wołżsko-kamskiemu bankowi. Bilans przenosi dwa i pół miljona rubli.

Belgrad 20-go grudnia.—Międzynarodowa komisja wojskowa ukończy swoją misję we wtorek lub środę. Poseł austrjacki, hr. Khevenhüller, pojechał do Niszu, jak się domyślają dla zawiadomienia króla Milana, że między mocarstwami panuje zupełna jednomyślność w kwestji pośrednictwa.

Sofja 20-go grudnia. — Bułgarja oświadczyła, że podobnie jak i Serbja podda się postanowieniom komisji międzynarodowej i wyraziła przytem nie żądania, lecz życzenia.

GIEŁDA.

Warszawa, d. 21-go grudnia 1885 r.

Niezdecydowany kierunek działalności większych niż nasza giełd, czyni również niepewną i niewyraźną działalność u nas. Notowania ostatnie, nieco korzystniejsze dla rubli, dawały pewną możność przypuszczania lepszych jeszcze szacowań. Ruch rozpoczął się przy kursach niższych, później gdy doniesienia z Berlina nic nowego i korzystniejszego nie wskazywały, kursa płacone podniosły się stosunkowo do poziomu początkowych kursów sobotnich. Ruch niewielki, ale i podaż niezbyt silna.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 50.25, płacono 50.15, o 7½ kop. niżej niż w sobotę. Krótkoterminowe 50.22½, z początku płacono 50.10, później podniosły się do 50.12½, 50.15, 50.17½, również w całej działalności o 7½ kop. niżej niż w sobotę.

Na pomniejsze miasta niemieckie, za długoterminowe weksle 50.15, za krótkoterminowe 50, 50.02½ do 50.05 płacono dosyć chętnie.

Na **Londyn** 10.13, o 2 kop. niżej. Płacono 10.11 za niewielkie sumy.

Na **Paryż** 40.50 żądano, 40.40 później 40.45 płacono, o 5 kop. niżej niż w sobotę.

Na **Wiedeń** 81.20, przy płaceniu 81.05.

Papiery ciągle jednakowo.

Listy likwidacyjne 89.60 i 89.30 w żądaniu — wedle wielkości odcinków.

Pożyczka wschodnia 97.75—bez ruchu.

Listy zastawne ziemskie pierwszych czterech seryj zaniedbane—notowano je nominalnie 97.65. Serji V-ej w pewnym ruchu 93.65 płacono, przy żądaniu 93.85.

Z miejskich, za które żądano 95, 93.50, 92.75, 91.90, tylko serji III-ej w ruchu po 92.50.

Obligi 89.25 w żądaniu.

Listy łódzkie 89.75, 88.25, 87.25.

Akcjami żadnych interesów nie robiono.

Godzina 12 i pół. Usposobienie mocne. Za weksle krótkoterminowe na Berlin jeszcze 50.17½ do 50.20 płacono.

J. Wł.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 21-go grudnia 1885 r.

	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50.22½	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.13	—.—
Paryż 100 franków „ „	40.50	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	81.20	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	97.65	—.—
„ „ „ m.	97.65	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	95.—	—.—
„ „ „ II	93.50	—.—
„ „ „ III	92.75	—.—
„ „ „ IV	91.90	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	89.75	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	89.60	—.—
„ „ „ małe	89.30	—.—
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	97.75	—.—
II „ „ rs. 100	97.75	—.—
III „ „ rs. 100	97.75	—.—
Listy wileńskie długot. . . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	89.25	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 248 11/18
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 111 1/9
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 69 4/9
Od Listów likwidacyjnych kop. 22 2/9

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 21-go grudnia 1885 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord. .	—	—	515	—
„ „ pstra i dobra	—	—	555	—
„ „ biała . . .	—	—	570	585
„ „ wyb. (nowa)	—	—	600	630
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	390	405
„ średnie (stare) . .	—	—	350	375
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 272 f.	—	—	330	—
Owies (nowy) . . 142 f.	—	—	255	375
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 202 funt. .	—	—	550	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękki „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 21-go grudnia 1885 r.
Hurt. skład. wiadro rs. 7 kop. 99⁵
„ garniec rs. 2 kop. 60

„ROLA,"

pismo tygodniowe, poświęcone sprawom społecznym ekonomicznym i literackim, wychodzi w Warszawie,

w objętości 12 do 14 dużych stronnic,

POD REDAKCJĄ

JANA JELEŃSKIEGO.

«**ROLA**» jest organem niezależnym, nieskrępowanym żadnemi prywatnemi względami, a główne jej cele i zadania są następujące:

1) **W stosunkach moralnych,** — przeciwdziałać ogarniającemu coraz bardziej społeczeństwo nasze prądowi wrzekomego, materjalistycznego liberalizmu, jako czynnikowi podkopującemu zasady religji i moralności, a szerzącemu **bezwyznaniowość.**

2) **W stosunkach ekonomicznych,** — pobudzać ogół nasz do legalnej i spokojnej obrony przeciw **wyzyskowi żydowskiemu,** przeciw demoralizacji, niższych zwłaszcza warstw społeczeństwa i na całej arenie tych stosunków, (w gospodarstwie rolnem, przemyśle, handlu, rzemiosłach, etc.) popierać **wyłącznie** interesy ludności **polskiej.**

Obok powieści pierwszorzędnych autorów polskich, **wszelkie** artykuły drukowane w «**ROLI,**» podawane są w formie żywej, barwnej i zajmującej, a treść pisma możliwie **urozmaicona.**

Prenumerata na „ROLĘ" wynosi:

w Warszawie:		na Prowincji:	
Kwartalnie . . .	rs. 1 kop. 50.	Kwartalnie . . .	rs. 2 kop. —.
Półrocznie . . .	rs. 3 kop. —.	Półrocznie . . .	rs. 4 kop. —.
Rocznie	rs. 6 kop. —.	Rocznie	rs. 8 kop. —.

3340

Adres Redakcji: Warszawa, Nowy-Świat Nr 4.

NAKŁADEM KSIĘGARNI
GEBETHNERA i WOLFFA
ukazało się na widok publiczny
Stanisława Bełzy
Adwokata Przysięgłego,

„Nowe Prawo Upadłościowe Włoskie."

(Rys porównawczy księgi III-ej kodeksu Handlowego Włoskiego z 1882 r. z księgą III-ą kodeksu Handlowego obowiązującego w Królestwie Polskiem z uwzględnieniem Nowelli do prawa francuzkiego z 1838 r.)

3326

Cena 75 kop.

Dostać można we wszystkich księgarniach w kraju i zagranicą.

WKRÓTCE OPUŚCI PRASĘ
Tegoż Autora
«Prawa żon w upadłościach, w świetle kodeksów Handlowych główniejszych państw Europy.»

PRENUMERATĘ PISM

perjodycznych, krajowych i zagranicznych, przyjmuje **księgarnia i skład nut**
E. Wende i Spółki,
Krakowskie-Przedmieście № 9.
Katalogi bezpłatnie. 3189

NA GWIAZDKĘ!

Światełko.

Książka dla dzieci, napisana zbiorowo przez **grono Autorów Polskich, NAJLEPSZA** w tym rodzaju w literaturze polskiej, w ozdobnej oprawie z drzeworytami w tekście.—**Cena rs. 1 kop. 80,** we wszystkich księgarniach. 2637R

Jedenasty garniec darmo!

Garniec najlepszej Nafty

kop. 24.

Biorącym 10 garncy odrazu lub pojedyńczo, dodaje się 11-ty darmo. Skład nafty, wyrobów blacharskich **S. HAFTMANA,** Marszałkowska № 114 nowej numeracji, w domu gdzie dawniej fabryka „Laferme." 3310

Księgarnia Antykwarska

B. BOLCEWICZA,

Saski plac № 5,

sprzedaje po cenie **zniżonej** kompletne dzieła Zygmunta **Kaczkowskiego,** XI dużych tomów, rs. 7.50, z przesyłką rs. 8.50; **Muzeum Sztuki Europejskiej** 3 i 4 tomy, rs. 2.50, oprawne w skórę rs. 3,50; **Album Stalorytów Znakomitych Galerji,** rs. 2.50; **Wzory Sztuki Średniowiecznej,** rs. 60. 3060

KSIĘGARNIA
E. Wende i S-ki

Krakowskie-Przedmieście Nr 9,
otrzymała na skład główny i poleca

NA GWIAZDKĘ:
Józefa Siemiradzkiego.

Z Warszawy do Równika.

Wspomnienia z podróży po Ameryce południowej, odbytej w latach 1882—83.

Z ilustracjami J. Ryszkiewicza i J. Owidzkiego.

Cena egzemplarza **Rs. 2 kop. 50.**
W ozdobnej oprawie **Rs. 3.**
Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2678r

Ostrygi Holsztyńskie,

Turboty, Sole i Homary,

nadchodzą codziennie świeże do

SKŁADU WIN, DELIKATESÓW i CYGAR

HAWAŃSKICH
Aleksandra Bocquet
2625r **w Hotelu Rzymskim.**

KSIĘGARNIA,

Skład materjałów piśmiennych

A. Karwowskiej
i Fr. Zabłockiego,
róg Krakowskiego - Przedmieścia i ulicy Hr. Berga Nr 5,

Przygotowała obfity zapas najświeższych książek dziecinnych, naukowych, historycznych, dla młodzieży i dla starszych.

Liczne **Dzieła Illustrowane i Książki do Nabożeństwa** w oprawach skromnych i kosztownych.

Wielki wybór **papieru listowego** krajowego i zagranicznego, w wyborowych i najmodniejszych gotunkach, w ozdobnych pudełkach z rozmaitemi monogramami.

Reisceigi, Necessairy do pisania w różnych gustownych pudełkach, **Kajeta** ozdobne i zwyczajne, wszystko w znacznym wyborze.

Przyjmuje prenumeratę miejscową i na prowincję, na wszystkie pisma krajowe i zagraniczne. 2609r

---

TŁUMNIE

NIECHAJ ŚPIESZĄ

kupujący

do sklepu przy ul. Bielańskiej Nr 7
w gmachu **Hotelu Krakowskiego,**
obok cukierni Ledwochowskiego,
aby skorzystać
z niebywałej dotychczas
Wielkiej Sprzedaży

TOWARÓW ŁOKCIOWYCH I DYWANÓW

jaka się odbędzie
dziś w PONIEDZIAŁEK
i jutro we WTOREK
między innemi sprzedawać się będzie

Dywany prześliczne najtrwalsze, po rs. 1, rs. 1 kop. 75 i rs. 3.
15 łok. wełny na suknię za rs. 1 k. 50.
20 łok. wełny dobrej na suknię za rs. 2.
10 łok. wełny prześlicznej podwójnej szer. za rs. 3 kop. 50.
10 łok. chodnika wybor. za rs. 1 k. 80.
Koszule damskie bogato ubrane wstawkami po kop. 80.
12 chustek białych do nosa za rs. 1.
6 serwet deserowych za kop. 50.
Obrusy białe lub kolorowe nicianne po rs. 1.
Garnitur stołowy wyborowy, to jest 1 duży obrus i 6 serwet za rs. 2.50
Prześcieradła gotowe obrębione bez szwu po 80 kop.
Ręczniki adamaszkowe prześliczne 2 i pół łok. dług. po 35 kop.
Kaftaniki trykotowe hygieniczne po 90 kop. 3343

W najruchliwszem miejscu handlu za Żelazną Bramą przy ulicy Gnojnej № 3, jest

do wynajęcia Spichrz,

50 łokci długi a 14 łokci szeroki, na składy cukru, mąki lub innych towarów. Można także ten spichrz podzielić. Wiadomość u W. D. w miejscu. 3303

W Magazynie Obuwia

2668R

G. MOCZARSKIEGO,

Nr 4 Bielańska Nr 4,

są do zbycia po cenach nizkich: **Futro damskie** pod rotondę z białych baranów chińskich, **sztuki jedwabiu** surowego chińskiego, **Dywany, Chodniki** syberyjskiego ręcznego wyrobu, oraz **Szkatułki, Pieczątki** i inne przedmioty **z topazu, malachitu** i innych kamieni z **gór Uralskich.**

D-ra Joëla

Zakład Naukowo-Wychowawczy dla Izraelitów,

w Pfungstadt & Darmstadt.

Dr Barnass, dyrektor zakładu przybędzie wkrótce do Rosji i może zabrać ze sobą pensjonarzy. Wiadomość dla Warszawy: u pp. M. Kabacznika (Gęsia 1) i L. Lothe (Ogrodowa 5); dla Kowna u pp. M. L. Rosenblatta; dla Grodna u p. M. Schochat; dla Białegostoku u p. rabina S. Mohilewera. 3286

---

* * *

NA ŚWIĘTA
Bożego Narodzenia

CUKIERNIA
Fr. Popielawskiego

Podwal Nr 3,
drugi dom od Senatorskiej,

CUKIERNIA

Podwal № 3, drugi dom od rogu Senatorskiej.

przygotowała:

Wszystko co daje Zakład Cukierniczy: **PLACKI** i **CIASTA,** wyroby słodyczy. **CUKIERKI** do choinek, **CUKRY** deserowe, **KARMELKI** w różne smaki owocowe.

STRUCLE maślane z wyborowym smakiem, z masą z migdałów, z konfiturą, z makiem.

Rozmaite są **PIERNIKI** mojej własnej roboty, (kto ich kupi za rubelka, dam gratis za **złoty).**

Przyjmuję wcześnie wszelkie zamówienia, aby wykonać dokładnie życzenia, kładąc ważne notabene, że podaję nizką **CENĘ.** Oby tylko moje chęci, miał ogół w pamięci. 3294

FR. POPIELAWSKI.

Dla uczniów gimnazjum odstępuję 10% rabatu. 2659R

Bielańska № 5.

Skład Towarów Żelaznych
i Galanteryjnych
poleca w wielkim wyborze

ŁYŻWY

męzkie i damskie,
Bielańska № 5.
Dla uczniów gim. odstępuję 10% rab.

Najtańsze LALKI i najsilniejsze

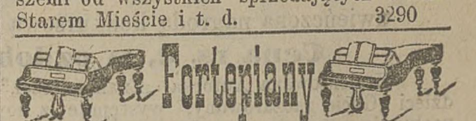
nieustępujące w niczem zagranicznym. Biuściki same, z figurami lub bez, Korpusy, Lalki ubierane.

Ceny porównawcze.

Zagraniczny biuścik: — Krajowy takiż sam jako dowód:

40 kop. — — —	9 kop.
50 kop. — — —	12 kop.
Rs. 1 35 kop. — — —	20 kop.
Rs. 2 80 kop. — — —	50 kop. i t. d.

Fabryka: Krucza № 7.—Składy główne: Kosiński Marszałkowska 78 (róg Hożej); Kuczyński Marszałkowska 116 (róg Złotej).—Stoliki za Żelazną Bramą ze stałemi najniższemi od wszystkich sprzedających cenami Starem Mieście i t. d. 3290



Fortepiany

nowe, do sprzedania.—Ceny nizkie. — Nowy-Świat № 54. 3213

A. Janiszewski.

Wyprzedaż Koni

w Niedzielę dnia 20 Grudnia, w Nowym Dworze, Hotel Warszawski. 3271

OGRODNIK

młody, żonaty, z chlubną rekomendacją, pracowity, zdolny podołać w największym majątku i zadowolnić. Kto potrzebuje od Nowego-Roku, rękomenduję go. — Hoża № 9, mieszkania 3. 3292

Mam honor zawiadomić łaskawe Panie, że w **moim Magazynie** są

Suknie gotowe

podług najświeższych fasonów, **wieczorowe, balowe, wizytowe, domowe, kostjumy, negliże, spodnie flanele, suknie dla służących** i t. d. Wyrabiam na żądanie ze swego materjału, przyjmuję obstalunki, wykończam jaknajprędzej, ceny umiarkowane, z ozem polecając się względom Szanownych Pań,

pozostaję z szacunkiem
Julja Dmochowska.
2655R **Ul. Krucza № 35, na dole.**



SANKI

używane, eleganckie, do sprzedania w fabryce powozów **Karola Sommera,** Leszno № 32. 3272

Hindes'a SPILKI do fryzowania włosów.



Używają się na zimno, nie niszczą włosów, wygodą i prostotą użycia, przewyższają dotąd używane papiloty, co jest właściwą cechą tego wynalazku patentowanego w Anglji.

Na każdej spilce znajduje się napis: „Hinde's Coraless patent."

Należy zwracać baczną uwagę na powyższy napis, ponieważ pojawiły się w handlu spilki podobne, z drutu żelaznego, rdzewiejące, chropowate, brudzące i przecinające włosy.

Cena pudełka z 4 spilkami k. 60, z przesyłką pocztą rs. 1. PP. handlującym rabat.—Skład główny w perfumerji **Jana Kalinowskiego,** (dawniej A. Kocha) w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 77 i w drugim magazynie, ulica Marszałkowska № 135. 3337

Na nadchodzące Święta
CUKIERNIE
i Specjalna Fabryka Cukrów, Lodów i Czekoladek, oraz Biszkoptów francuzkich.
J. ZAWISTOWSKIEGO,
1) Plac Bracki. 2) Marszałkowska róg Alei Jerozolimskiej, poleca:

Cukry deserowe w wielkim wyborze, wraz z najlepszemi czekoladkami, kop. 60, 80 i rs. 1 za funt.
Dragées, kop. 60, 80 i rs. 1 kop. 20 za funt.
Ananas w plastrach i ćwiartkach, rs. 2 kop. 50 za funt.
Owoce w konserwie (Fruits glaces), f. k. 75, rs. 1 i rs. 1 kop. 50
Skórka pomarańczowa kop. 60 funt.
Gelé owocowe, morelowe, renglodowe, malinowe, kop. 60 funt.
Śliwki francuzkie nadziewane kop. 60 za funt.
Pasta owocowa w wyborowych gatunkach, k. 60 funt.
Czekoladki w kilkudziesięciu gatunkach kop. 80 i rs. 1 za funt.
Czekoladki pralinowe fantazyjne, (pastilles pralines), rs. 1 funt.
Czekoladki (asortiment) w pudełkach rs. 1 i rs. 1 kop. 20 za funt.
Czekoladki de Floury, Princesses, Croquetes, Grelages, Crême pralines, d'or, rs. 1 f.
Batony czekoladowe, kremowe, pistacjowe, pralinowe, grelażowe i maraskinowe rs. 1 funt.

Karmelki kremowe, broullés, czekoladowe, waniljowe, malinowe i inne, kop. 60 f.
Karmelki owocowe, kop. 45 i 50 funt.
„ grube nadziewane kop. 40 funt.
„ szlazowe od kaszlu, kop. 40 funt.
Czekolada w tabliczkach po kop. 50, 65, 80, rs. 1 i rs. 1 kop. 20 funt.
Czekolada w proszku santé k. 40 funt.
„ „ vanille, kop. 45 funt.
Cacao w proszku k. 80 i rs. 1 k. 20 funt.
Drobne ciasteczka (petites foures), k. 60, 50, 40 za funt.
Półksiężyce waniljowe funt 40 kop.
Biszkopciki Frou-Frou kop. 75 funt.
Biszkopty francuzkie (Biscuits de Remes).
Bonbonierki i Pudełka ozdobne.
Marcepany w różnych gatunkach.

Pierniki norymberskie ORYGINALNE i Jarosławskie (Galicja), oraz Warszawskiego Muzeum Pszczelniczego.—**Torty** zawsze gotowe od rs. 1 do rs. 10 i wyżej.—**Baumkuchen** na sztuki i funty, po kop. 75 za funt. — **Strucle** pistacjowe, maraskinowe, ponczowe, orzechowe, marcepanowe, makowe, owocowe, oraz krakowskie i maślane.—**Babki** znane pod nazwą „mądrych,"—**Orszada, Oranżada, Limoniada i Soki** na butelki.

Cukiernia przyjmuje zamówienia na lody, kremy, galarety, blamanże, sorbety itp., na kolację wigilijną, oraz pierwsze ŚWIĘTO.

Wszystkie powyższe artykuły przygotowane są pod moim osobistym kierunkiem, z najlepszych materjałów i w najlepszych gatunkach, przy pomocy najzdolniejszych specjalistów.

2673R **J. ZAWISTOWSKI.**

Skład Włóczek, Filozeli i różnych Robót Kanwowych,
Nowy-Świat Nr 53,
naprzeciw Apteki p. Lilpopa.

Na nadchodzące Święta zaopatrzyłam mój magazyn w **duży wybór różnych haftów ręcznej roboty, odpowiednich na podarki.** Przytem polecam **towary norymberskie i galanteryjne.** Zamówienia z prowincji załatwiam odwrotną pocztą.

3209 **H. Schiwuj.**

PARFUMERIE GELLÉ FRÈRES
Firma założona w 1826 roku

Medal złoty na wystawie powszechnej Paryzkiej w 1878



PARIS, 6, AVENUE DE L'OPÉRA
PATE DENTIFRICE GLYCÉRINE
Pasta glycerynowa dla zębów

Wynalazek Eug. DEVERS'a, Chemika.

Jest to prawdziwie hygieniczny środek dla czyszczenia zębów, nadający im białość perel i nie uszkadzający ich emalii.

Kto raz sprobuje tą pastę zawsze ją używać będzie

Znajduje się we wszystkich magazynach Perfum.

CUKIERNIA
JÓZEFA SIUDECKIEGO,
Elektoralna № 4, obok Banku.

poleca wielki wybór **Cukierków choinkowych, fantazyjnych.—Cukry deserowe** z czekoladkami, po kop. 60 za funt. — **Praliny** z najdelikatniejszemi smakami, f. po k. 75.—**Karmelki** f. k. 40.—**Ciasteczka migdałowe** petites foures po 40, 50 i 60 kop. za funt.—**Pierniki** z Warszawskiego Muzeum Pszczelniczego.

Na nadchodzące Święta:

przygotowany będzie **wybór Strucli,** z masą migdałową, orzechową, pistacjową, ponczową i fruktami.—**Baumkucheny** różnej wielkości.—**Marcepany** w pudełkach, od rs. 1 itp.

2676R Józef Siudecki.

Fabryka Farb
J. A. KRAUSSE,
poleca
MASSY WOSKOWE.
różnokolorowe do farbowania PODŁÓG i POSADZEK najpiękniejsze kolory i najtańsze.

Zaprawę politurową w massie,
terpentynową przezroczystą na posadzki i podłogi nie zmieniającą koloru żadnej farby.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna **w Fabryce** przy ulicy **Bonifraterskiej № 9 i w Składzie głównym.** 2608r

przy ulicy Miodowej Nr 12, wprost Sądu Okręgowego.

Na Gwiazdkę!
Magazyn Wyrobów Jubilerskich
oraz największy w kraju SKŁAD ZEGARKÓW
M. J. Augustynowicza,
Krakowskie-Przedmieście № 9, poleca:

BIŻUTERJĘ ZŁOTĄ i BRYLANTOWĄ

BRANZOLETY,	**KRZYŻYKI.**
BROSZE,	**MEDALJONY.**
KOLCZYKI.	**PIERŚCIONKI.**
KOLJE.	**SZPILKI etc.**

Wyroby Srebrne 84-ej próby,
Kubki, Filiżanki, Puhary, Koszyki, Lichtarzyki, Papierośnice, Portemonety, oraz wszelka **Biżuterja damska.**

NOWOŚĆ!!! Piękne męzkie Krawaty z taśmy srebrnej 84-ej próby, różnych deseni, białe, kremowe etc.

ZEGARKI w największym wyborze, z najcelniejszych fabryk genewskich, a mianowicie: **Patek Philippe & Comp., Mermod Fréres, Fritz Brandt Lucien Sandoz & Fils** i t. d. — **Zegary Paryzkie Stołowe, Biurkowe, Podróżne, Ścienne, Regulatory, Budziki** etc., etc. 2607r

Ceny możliwie nizkie, — stałe.

Egzystujący od r. 1790

Skład Win i Fabryka Miodu
pod firmą
„S. MALINIAK"
Plac Grzybowski № 16, w Warszawie,

poleca rozmaite **Wina** zagraniczne, jako to: **węgierskie, francuzkie, hiszpańskie, reńskie** itd., itd., w wyborowych gatunkach, — zaś jako specjalność

Stary Miód
„STARUSZEK,"
słynny z wybornego smaku i aromatu.

Ekspedycja codzienna na wszystkie stacje dróg żelaznych. 2450R

Egzystujący od r. 1790

Egzystujący od r. 1790

Egzystujący od r. 1790

SKŁAD HERBATY
Sergjusza Perłowa,
27 (25) Nowy-Świat 27 (25),
ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że

na nadchodzące Święta
otrzymał świeży transport herbaty, w najlepszych gatunkach, z których szczególniejszej uwadze poleca gatunki, w cenach po rs. 1 k. 75 i po rs. 2 k. 15 za tunt.—Koszta przesyłki Skład przyjmuje na siebie.

Herbatę moją nabywać można także i w wielu innych handlach w Warszawie i na prowincji Królestwa.

Najuprzejmiej upraszam nie łączyć firmy mojej z firmą **„Bazyli Perłow i Synowie,"** z którą nic wspólnego nie mam. 2669R

SPRZEDAŻ hurtowa i detaliczna

WĘGLI Kamiennych

z różnych kopalń i z własnej KOPALNI „JAN“ w Dąbrowie.

Zaszczycony WIELKIM **MEDALEM Srebrnym** na WYSTAWIE Warszawskiej, w 1885 r.

F. Łapiński

W WARSZAWIE.

Kantor Główny Jerozolimska 63.
Telefonu Nr 386.

Magazyn Główny Okopowa 2.
Telefonu Nr 402.

SPRZEDAŻ hurtowa i detaliczna

DRZEWA Opałowego różnych gatunków

WĘGLI kowalskich

i WĘGLI drzewnych.

Zaszczycony WIELKIM **MEDALEM Srebrnym** na WYSTAWIE Warszawskiej, w 1885 r.

CENY

Za 1 korzec Węgli najlepszych z odstawą. . . . . rs. 1 kop. —
„ 1 „ „ z własnej kopalni „Jan,“ z odstawą. . . . rs. — kop. 95
„ 1 „ „ kostkowego, z odstawą . . . . rs. — kop. 90
„ 1 „ „ drzewnych do samowarów, z odstawą. . . . rs. 1 kop. —
„ 1 „ „ kowalskich, z odstawą . . . . rs. 1 kop. 60
Za sążeń drzewa Sosnowego rąbanego z odstawą. . . . . . . rs. 18 kop. —
„ 1 „ „ Olszowego „ „ . . . . rs. 19 kop. —
„ 1 „ „ Brzozowego „ „ . . . . rs. 20 kop. —

Drzewo szczapowe o 1 rs. taniej na sążniu.
Odstawa natychmiastowa, gatunki wyborowe.
Zabierającym własnemi furmankami, liczone będzie taniej o 10 kop. na korcu węgli, rs. 1 na sążniu drzewa. 2127r

---

PRZEDSIĘBIERSTWO
Budowania, konserwacji i upiększania grobów.
Sprzedaż pomników i grobowców.

Przedsiębierstwo zawiadamia osoby interesowane, że na nadchodzący sezon zimowy, podejmuje się tak konserwacji pomników jak i ubierania grobów krzewami i roślinami zimowemi.

Budowa grobów wszelkiej konstrukcji, pomniki i grobowce w wielkim wyborze.

Dla osób życzących sobie tego, wypłata na raty.

Biuro główne przy ulicy Ordynackiej za Instytutem Muzycznym, na wprost stajni Cyrkowej, Kantor na Powązkach w domu № 2, zaraz za rogatkami nad cukiernią. 2148r

---

Graniczna № 13

FABRYKA RĘKAWICZEK

Graniczna Nr 13,

wprost Sklepu p. Nipanicza,

Zaopatrzywszy Magazyn swój na nadchodzące Święta w ogromny zapas rękawiczek, sprzedaję takowe po cenach dotychczas niepraktykowanych, a mianowicie:

Glansowane męzkie i damskie na 2 guziki, ... **od 50 k.**
Glansowane kolorowe i czarne, na 2 guziki, z francuzkiemi haftami, ... **od 75 k.**
Zamszowe męzkie i damskie, z wyborowej skóry, na 2 guz. **od 75 k.**

oraz ZNACZNY ZAPAS

Bielizny Męzkiej Gotowej i Krawatów

w najświeższych fasonach. 2679R.

GRANICZNA № 13.

Graniczna № 13

CUKIERNIA
J. ZAWISTOWSKI,
Marszałkowska

róg Alei Jerozolimskiej, otrzymała wielki transport

BONBONIEREK

i poleca takowe w cenie od **kop. 50 do rs. 60 za sztukę.** 2674R

Handel Win, Towarów Kolonjalnych i Delikatesów
pod firmą

F. WYSZOMIRSKI,

ulica Graniczna Nr 11, poleca:

świeże **Bakalje** funt od 25 kop. jak również **Wina Węgierskie,** wytrawne i łagodne, od kop. 50, **Francuzkie** czerwone i białe, **Reńskie, Hiszpańskie, Miód** polski, **Porter i Piwo** angielskie, **Cognac, Likiery** zagraniczne i krajowe, **Konserwy** francuzkie i angielskie, **Sardele, Tapioka, Trufle, Kapary, Oliwki, Musztardę** w wyborowych gatunkach, **Oliwę** nicejską, najdelikatniejszą, **Sery** krajowe i zagraniczne, wszystko po cenach umiarkowanych. 3204

OSTRZEŻENIE.

Stara Firma Handlowa
JÓZEFA KAPŁANOWSKIEGO,

w Warszawie, Senatorska Nr 10 nowy,

wychodząc z zasady, że dobry towar sam siebie chwali, nie wdawała się w sążniste reklamy, lubo już przed 10-ciu laty, pierwszy zaczął wyrabiać Gilzy do robienia papierosów z otwartemi końcami z Bibułki Kukurydzowej (Mais) i Białej Ryżowej (Ryschim) a o doskonałości materjału Gilz przekonał dostatecznie swoją klijentelę.

Gilzy J. Kapłanowskiego, rozchodzą się w kraju, Cesarstwie i zagranicą **miljonami** i najwybredniejszy znawca, nic im ani pod względem ceny, ani dobroci materjału zarzucić nie jest w stanie. Niepospolite jednak powodzenie rzeczonych Gilz, fabryki J. Kapłanowskiego, wywołało konkurencję, polegającą na **podrabianiu towaru.** Otóż spekulanci minorum gentium, **pakują Gilzy swego wyrobu, w takie same pudełka, kładą do środka takie same ostrzeżenia** i zwierzchu **oklejają do złudzenia podobnemi etykietami** jak **Józefa Kapłanowskiego,** z wyjątkiem, (w obawie odpowiedzialności sądowej) imienia i nazwiska firmy **J. Kapłanowski.**

Na skutek tego, w obec wzrastającej lichej produkcji Gilz, J. Kapłanowski zmuszony jest wyprowadzić z błędu nieuważnych nabywców, nadmieniając, że **pudełka z prawdziwemi Gilzami** pochodzącemi z fabryki **J. K., są opatrzone** na etykiecie zewnętrznej i w ostrzeżeniu środkowem. imieniem i nazwiskiem **Józefa Kapłanowskiego, na co szczególną uwagę zwracać należy,** takim sposobem szan. Publiczność położy tamę nadużyciom dobrej wiary i zniweczy pokątnych podrabiaczy, reklamujących Gilzy, z najgorszego gatunku bibułki, pod nazwą Abadie Mais lub „Riz.“ 2392R

WINO SZAMPAŃSKIE

2582R

firmy GEORGE GOULET w Reims.
Dostawcy Dworu Króla Holenderskiego,

znajduje się w handlach pp.

w WARSZAWIE:		A. Krenn.	Siwiński i Zarębski.
A. Bocquet.	S. Simon.	P. Łucznikow.	**w Piotrkowie:**
S. Dobrycz & C-ie.	Simon i Stecki.	**w Kaliszu:**	W. Zaleski.
Pod „Kometą.“	A. Stępkowski.	C. A. Heins.	**w Radomiu.**
Kotecki i Schober.	E. Szpądrowski.	**w Łodzi:**	J. Herdin.
K. Lesisz.	P. Voigt & C-ie.	J. Hermes.	L. Michalski.
I. Lijewski i S-ka.	J. Zahorski.	L. Janiszewski.	**w Włocławku.**
W. Müller.	**w Częstochowie**	P. Schwartz.	J. F. Braun.
Neugebauer & C.	J. Fuchs.	**w Lublinie:**	L. Losznitz.
F. Poradowski.	J. Wędrychowski.	R. Błaszczykiewicz.	**w Wilnie:**
A. Roesler & C-ie.	**w Kielcach:**	K. Miller.	A. Fiorentini.
A. Skorupski.	J. Anderszewski.	T. Strzałkowski.	Stanilewicz.

Mam zaszczyt podać do wiadomości Sz. Konsumentów Win z mych winnic i składów, że takowe nabywać można w sklepach następujących firm:

W WARSZAWIE:

Andrzejewski, handel kolonjalny, Kościelna № 20.
J. Bartold, owocarnia, ul. Marszałkowska № 50.
Białkowski, skład win i towarów kolonjalnych Marszałkowska № 16.
Biernacki, — — — róg Chmielnej i Zielnej № 1.
Baytel, owocarnia, Długa № 17.
Braun, skład win i towarów kolonjalnych, Marszałkowska № 19.
Buchowski, — — — Marszałkowska № 34.
Czerski, — — — Nowy-Świat № 64.
Fiorentini, — — — Królewska № 37.
Gołembowski, — — — Twarda № 51.
Jaroszewicz, — — — Marszałkowska 58 nowy.
Kiersz, — — — Leszno № 42.
Knowiakowski, — — — róg Wspólnej i Kruczej.
Krupska, — — — Plac Ś-go Aleksandra № 3.
Modzelewski, — — — Marszałkowska № 12.
Okulski, — — — róg Chmielnej i Wielkiej 38.
Pawłowski, — — — róg Chmielnej i Brackiej.
Puchalski, — — — Nowy-Świat № 1.
Rokowski, — — — Nowy-Świat № 68.
Tuma. — — — Elektoralna № 30.
Wileński, — — — Mokotowska № 15.
Wilkaniec, — — — Plac Ś-go Aleksandra № 5.
S. Wisniewska, — — — róg Zielnej i Złotej № 1.
P. Wiszniewski, — — — róg Świętojańskiej i Zapiecka.
Wnorowski. — — — Twarda № 8.
Wnorowski, — — — Nowolipie № 15.
Warszawska Owocarnia — — Senatorska № 2.

NA PROWINCJI:

w **Białostoku** u Żorna.
w **Brześciu Litewskim** u Intendela i u Kutiaszewa.
w **Iwangrodzie** u Smirnowa.
w **Kielcach** u Sołtykowskiego.
w **Łodzi** u Brykczyńskiego, przy ul. Piotrkowskiej.
w **Łowiczu** u Zgóreckiego.
w **Mszczonowie** u Skarzyńskiego.
w **Grodzisku** u Knastr'a.
w **Ostrowie** u Goldmana i u Keplowicza.
w **Piotrkowie** u Tamylina.
w **Suwałkach** u Pachuckiego.

SKŁADY Hurtowe: w Charkowie, Odessie, Jarmarku Niżegorodzkim.

w Warszawie. Senatorska Nr 25.

Przy składzie głównym w Warszawie, znajdują się Wina wszelkich marek, oraz Wódki zarówno rosyjskie jak i zagraniczne.

M. J. Zurabow.

2690 R

OTWARTY KREDYT

w Magazynie Spółki Zjednoczonych Majstrów Krawieckich, ulica Długa Nr 20/550, dla każdego mieszkańca m. Warszawy, mogącego przedstawić dwóch odpowiedzialnych poręczycieli.—Obstalunki tak za gotowiznę jak i na kredyt, dopełniają się prędko, z materjałów gustownych, po cenach umiarkowanych, przez biegłych oznaczonych. 972r

Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej,

podaje do wiadomości osób interesowanych, że w dniu 18 (30) Grudnia r. b., o godzinie 12-ej w południe, na stacji Praga, sprzedane zostaną przez publiczną in plus licytację, stare, wyszłe z użycia przedmioty, jako to:

1) Metale i wyroby metalowe:
   Akcesorja do szyn, bokszyny, rozjazdy, obręcze itp.
2) Różne przedmioty (gruppa litera A).
   Maszyna parowa z kotłem i pompką, rezerwoary do wody, maszyna do cięcia szyn, koczobryk i inne.
3) Różne przedmioty (gruppa litera b).
   Stare drabiny, kamienie do toczaków, szufle i łopaty, taczki, sztopaki, stoły itp.
4) Stare umundurowanie.
   Mundury, spodnie, szynele i czapki sukienne.

Osoby mające zamiar wziąć udział w powyższej licytacji, obowiązane są złożyć w Kasie Zbiorowej Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, najpóźniej do dnia poprzedzającego licytację, do godziny 2-ej po południu tytułem vadium:

wyłącznie na grupę 1-szą rs. 700.
„ „ „ 2-gą rs. 200.
„ „ „ 3-cią rs. 10.
„ „ „ 4-tą rs. 3.

Mający zamiar stawać do licytacji przy dwóch, trzech lub wszystkich gruppach winni składać kwotę wyrównywającą summie vadium na te pozycje, o które konkurować zamierzają.

Nadto podpisać należy ogólne warunki licytacji na dowód ich przyjęcia.

Niewypełniający powyższych zastrzeżeń do licytacji przypuszczeni nie będą.

Szczegółowy wykaz przedmiotów, jak również warunki licytacyjne przeglądane być mogą codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt, od godziny 10 rano, do 3 po południu, w Wydziale Gospodarczym Zarządu Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, — same zaś przedmioty w tychże godzinach, w Magazynie Głównym na st. Praga. 2665r

PROSZEK PRZECZYSZCZAJĄCY ROGÉ

UZNANY PRZEZ AKADEMIĄ MEDYCZNĄ PARYZKĄ

POUDRE DE ROGÉ.

Żaden proszek przeczyszczający nie ma przyjemniejszego smaku i nie działa z taką pewnością jak ten. Liczne doświadczenia w szpitalach Paryzkich dowodzą, że skutki jego są niezmienne.

Mając **PROSZEK ROGÉ**, *każdy sam może sobie przygotować napój przeczyszczający i zarazem orzeźwiający, konserwuje się on długo i transportuje się łatwo.*

Prawdziwy **PROSZEK ROGÉ** *sprzedaje się w flakonach obwijanych w papier oranżowy z podpisem wynalazcy i znakiem przy niniejszem zamieszczonym.*



Na nadchodzącą Gwiazdkę

zaopatrzyliśmy Magazyn nasz w wielki wybór towarów **najstosowniejszych na Kolendę**, a mianowicie:

BIŻUTERJĘ SREBRNĄ w wielkim wyborze po po cenach **BARDZO PRZYSTĘPNYCH**, najmodniejsze **Kołnierzyki fantazyjne** (Col militaires) od kop. 90.

CHUSTKI i KRAWATY koronkowe, po cenach zniżonych.

ŻABOTY KORONKOWE od k. 75, z czem mamy honor polecić się Szanownej Publiczności

2636R

J. Olszewicz i S-ka,

Krakowskie-Przedmieście Nr 1, wprost Kopernika.

Oliwę Nicejską.
Essencję octową.
Ocet stołowy.
Farby do podłóg.

Świeczki choinkowe.
Oliwę do palenia.
Olej do jedzenia.

i wszelkie przedmioty do użytku domowego, potrzebne, tak hurtowo jak i detalicznie, po cenach umiarkowanych, poleca

STEFAN KIRSZENSTEIN,

NOWY-ŚWIAT 64,

Biorącym stale odstępuje się rabat. 2565R

Od Składu
Kawioru i Delikatesów
MIKOŁAJA ŻYŻYNA,

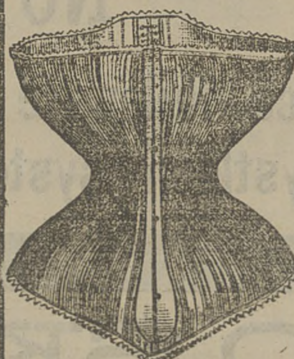
przy ulicy Nowy-Świat Nr 39.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że otrzymałem **świeży transport Kawioru Astrachańskiego**, mało-solonego, najlepszego, świeżego i prasowanego, oraz **Groszku, Buljonu, Wiazigi, Siomgi, Łososia, Sygów i Szprotów** wędzonych. **Różne Ryby** w konserwach, **Węgorz, Szproty, Makrele, Fisch-roulady, Salmon, Skumbrja, Kifal, Flondry, Homary, Śledzie Delicates, Śledzie** pocztowe, **Thon** w oliwie, **Sardynki** w oliwie, w pomidorach i musztardzie, **Sosy** do potraw, **Kaparki, Oliwki, Pikle, Kompoty, Konfitury, Ananasy, Morele, Brzoskwinie, Groszek, Szampinio-ny, Karczochy, Trufle** perygordzkie, **Pomidory, Oliwa** nicejska, **Ogórki** nieżyńskie, **Sery** różne, **Musztarda, Minogi, Kawa** Einema, **Biszkopty, Sucharki, Konfitury, Marmolada, Karmelki, Czekolada** Balleta i świeży transport **Pasztetów Strasburskich** itp. towarów.

MIKOŁAJ ŻYŻYN,

Nowy-Świat Nr 37.

2654R



Specjalna Fabryka Gorsetów

POD FIRMĄ 2543R

„MARIE"

NIECAŁA № 1, pałac hr. Krasińskiego, 1-e piętro.

Przygotowała na sezon bieżący wielki wybór **gorsetów różnokolorowych, atłasowych i drelichowych i prunelowych** czarnych i ponsowych.

Dla osób cierpiących są leniuszki z gumami i gorsety z przodami sprężynkowemi.—Uczennicom poleca gorsety do prostego trzymania się bardzo dobrego systemu.

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego
„MERKURY,"

podaje do wiadomości, że na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia, Sklepy Stowarzyszenia zaopatrzone zostały: w wyborze gatunki Mąki zwyczajnej do ciast, jak również Mąkę **Banacką i Krupczatkę.** Wyborowe **Masło Litewskie**, świeże towary kolonjalne mięszane **Bakalje, Pierniki galicyjskie Czyńskiego** i krajowe Ehestaedta, **Konfitury Soki** z różnych owoców po kop. **25** wraz z słoikiem.

W sklepach przy ulicy **Nowy-Świat, Elektoralnej Marszałkowskiej i Nowo Senatorskiej, Wina Krymskie** po kop. 30 za butelkę.

W sklepie przy ulicy Marszałkowskiej róg Złotej, oprócz **Win Krymskich, Wino Bordeaux, Czerwone i Białe**, sprowadzone przez Zarząd z Francji.—**Wódki, Araki i Likiery** firmy Sznajdra; **Wina Węgierskie** Stępkowskiego oraz **Piwo** butelkowe Kijoka. 2572

Do wszystkich Sklepów dostarczane będą codziennie świeże

DROŻDŻE.

FABRYKA PIERNIKÓW
A. WITTCHEN,

przy ulicy Przechodniej Nr 1,

egzystująca od roku 1823,
na nadchodzące Święta przysposobiła **znaczny wybór Pierników.**
CENY UMIARKOWANE. 2667R

Meble, kompletne urządzenie z ośmiu pokojów, garnitury ozdobne, szafy rozbierane rzeźbione, łóżka, toaleta, umywalka, nocne szafeczki, szafki do bielizny ottomana, rozmaite salonowe rzeczy, trema, lustra, kredens, stół, krzesła, stoliki do kart, żardinierki, komoda, regulator, żyrandol, firanki, dywany, chodniki, obrusy, lampy, oleodruk, serwis. Marszałkowska № 111, w bramie 1-e piętro, mieszkania 16. 19661

Meble. Kompletne urządzenie 6-u pokojów, garnitury eleganckie, szafy rzeźbione, łóżka, umywalnia, nocne szafki, szafki do bielizny, ottomana, rozmaite salonowe rzeczy, trema, lustra, kredens, stół, krzesła, stoliki do kart, stolik do samowara, kandelabry, firanki, dywany, obrus, lampy, oleodruki.— Chmielna № 22 (nowy 28), od Brackiej 3-ci dom, w bramie na 1-szem piętrze, mieszkania № 3. 20103

Obrazy, porcelana, bronzy, srebra i sztychy starożytne, i różne antyki do sprzedania tanio. Karmelicka 18 nowy, m. 3, widzieć można z rana do 12 i od 3-ej do 6-ej co dzień. 19938

Para koni do sprzedania za przystępną cenę. Twarda 5, m. 25. 20155

Za bezcen. Są do sprzedania meble z 6-u pokojów wykwintne i skromne. Zielna № 11, nowy 19, mieszk. 4. 20154

Szuba podbita dublonami, z odnową barankową, w dobrym stanie, do sprzedania u kuśnierza Cellera. Niecała № 10. 20255

Meble do sprzedania bardzo tanio, dębowe urządzenie jadalnego pokoju, oraz inne meble. Chmielna 8, nowy 14, wprost kąpieli, mieszkania 9. 20302

Meble po zwiniętym magazynie pozostałe, czarne i różne garnitury, szafy, i różne inne wyprzedaję bardzo! a bardzo! tanio!— Krakowskie-Przedmieście № 2, m. 1, wprost Kopernika. 20307

Umeblowanie tanio do sprzedania, garnitur, krzesła fantazyjne, biurko damskie, szeslong jedwabny, kanapka, lustro, konsolki, stoliki fantazyjne, stół i krzesła dębowe rzeźbione, lampa, szafki do bielizny i ubrania, łóżko z materacem, rolety, szafka kuchenna i wiele sprzętów domowych. Bracka 20, mieszk. 7. 20313

Staroświecki stolik, wykładany, z figurą murzyna, dla amatora. Orla 10—12, u stolarza. 20312

Fortepiany do sprzedania mało używane, Tłomackie № 2, mieszk. 3. 20025

Fortepian o 7-u oktawach, z blatem szprejcami, do sprzedania. Chłodna 56, m. 19.

Pianino czarne do sprzedania, Złota № 32 nowy, mieszk. 13. 20034

Fortepian sprzedaję na raty, wynajmuję bardzo tanio. Wiejska 11, mieszkania 5.

Pianino sprzedaję ratami, wynajmę, warunki dogodne. Hoża 13, mieszkania 22.

Do sprzedania lisy wełną kryte i kołnierz tumakowy z mufką, mało używane, za przystępną cenę. Marjańska 3, m. 5. 20250

Do zbycia dwa stoły obiadowe, dębowe, urzędowej roboty, za nizką cenę. Krucza № 47, wiadomość u stróża. 20259

Aryston z 15-ma nutami, w dobrym stanie, do nabycia za 25 rs. Wiadomość: ul. Chłodna 43, u szwajcara. 20225

Do sprzedania para koni skarogniadych, niedawno ze wsi przyprowadzonych, z faetonem eleganckim i chomontami angielskiemi. Wiadomość w kancelarji domu, ulica Wielka № 45 nowy. 20264

Fortepian do sprzedania, prawie o siedmiu oktawach, za 170 rubli. Freta 39, mieszkania № 8. 20147

Do sprzedania: algierka z elek amerykańskich na dorosłą osobę i dywan futrzany. Wiadomość u kuśnierza, Długa № 8.

Mąka kukurydzowa nadeszła do składu nasion A. Rodkiewicz, ul. Miodowa № 19

Okrycie zimowe, czarne, syberynowe, futrem czarnem w koło obszyte, nowe do sprzedania. Ulica Szpitalna № 1, w eklepie norymberskim „Nelly." 20132

Do sprzedania futro męzkie Ulica Chłodna № 19, m. 18. 20117

Fortepian Hofera do sprzedania. Nowy-Świat № 54, u fortepianisty. 20121

Wyprzedaż towarów galanteryjnych i materjałów piśmiennych poniżej ceny kosztu i sklep do sprzedania z towarem i urządzeniem sklepowem, z powodu wyjazdu. Nowy-Świat № 7. 20149

Aparaty tkackie, cena z nauką rs. 20, w składzie maszyn do szycia Juljana Berg, Mazowiecka 16. 2751

Kocioł rurowy wypróbowany, przy 20 atm. na 26 koni i maszyna parowa o sile 16-u koni, używana lecz w dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość: Śliska № 60, m. 3, rano do 10-tej i po południu od 4 do 6-tej.

Wyprzedaż mebli niżej kosztu, garnitury orzechowe czarne, szafy, szafki do bielizny, kredensy, biórka, biblioteki komody.— Ulica Hoża № 17. 20046

Do sprzedania: szuba jedwabna, podbita lisami, na osobę średniego wzrostu, mało używane; kołnierz tumakowy, duży, suknia szafirowa jedwabna, ubrana koronkami. Nowolipie № 16 nowy, mieszkania № 3, od 11-ej do 2-ej. 20029

Do sprzedania biurko za rs. 15, szafa do gazet, za rs. 10 i komplet Tygodnika Illustrowanego, od czasu jego ukazania się, za rs. 110, (w oprawie). Wiadomość przy ulicy Ogrodowej № 23, m. № 1. 20173

Fortepian Hoffera, krótki, do sprzedania, za rs. 270. Elektoralna 19, m. 16. 20217

Fortepian Hofera w bardzo dobrym stanie jest do sprzedania. Żurawia № 27, mieszk. № 6, od godz. 2-giej do 4-tej. 20196

Rotonda barankami chińskiemi podbita, aksamitem kryta, z takich samych baranków mufka i kołnierz do sprzedania. Stare-Miasto № 29, mieszk. 2, drugie piętro. 20120

Do sprzedania: futerko damskie lisy 28, palto watowane, obłożone futerkiem 25, palto męzkie na futrze 30, szeslong jutą kryty 19, biurko 20 rubli. Hoża 7, mieszkania 2. 20123

Bardzo tanio: garnitur mebli, ottomana i szeslong. Długa Hotel Polski u tapicera.

Mebli garnitur używanych, szeslong, sofa turecka, tanio. Aleja Jerozolimska № 33, u tapicera, 20051

Maszyny pończosznicze, nowej, ulepszonej konstrukcji, poleca skład maszyn Juljana Berg. Mazowiecka 14. 97

Fortepian sprzedaję ratami, wynajmuję, reperuję, strojenia przyjmuję. Ul. Nowy-Świat № 47. 19573

Futro szopy, dwa łóżka nowe orzechowe, obrazy olejne w ozdobnych złoconych ramach do sprzedania. Wiadomość: Złota 55, mieszkania 10, od 9-tej do 1-ej w południe i wieczorem od 7-ej. 20131

Kupuję złoto, srebro, zegarki złote, płacę najlepiej. Henryk Juwiler. Nowy-Świat 61, w mieszkaniu. 2791

Meble z powodu wyjazdu są do sprzedania, biurko męzkie, meble z sali, z jadalnego pokoju, szafka, łóżko. Nowogrodzka № 29, mieszkania 10, zastać można od 11-ej do 3-ej po południu. 20094

Bałam lisów mało używany, oraz suknia jedwabna mieniąca nowa, jest do sprzedania. Wiadomość przy ul. Krakowskie-Przedmieście № 58, dom p. Fajansa, w entresoli, między 3-ą a 5-tą po południu. 20067

Sanki 2 i 4-osobowe, fasonu petersburskiego, mało używane i nowe, są do sprzedania przy ulicy Czerniakowskiej № 59. 19978

Do sprzedania suczka rs. 5. Wspólna 35, mieszk. 7. 19985

Bardzo tanio meble, sofy, szeslongi, u tapicera Wspólna № 12, na raty miesięczne.

Garnitur mebli za rs. 65 i 95, sofa, otomana, 4 szeslongi tanio sprzedaje. Świętokrzyzka № 17, u tapicera. 20042

Warsztaty (stoły) stolarskie i różne drobne naczynia do nich, do sprzedania.— Marszałkowska 89. 2808

Pies ponter półroczny, ładnej rasy, jest do sprzedania. Ulica Chmielna № 52, m. 11.

Czarny aksamitny i gabinetowy garnitur, bibljoteka, szafy, szeslong, łóżka dębowe, urządzenie jadalni. Szpitalna 5, m. 1. 20317

Szczenięta rasy ceter, tanio do sprzedania. Hoża w lecznicy. 20324

Do sprzedania: zegarek remontuar angielski, niklowy, doskonale idący, para kolczyków złotych z turkusikami, lornetka teatralna, w słoniową kość oprawna, serwet sześć i obrus na dwanaście osób, garnitur frażetowski bardzo tanio do sprzedania. Ul. Bracka № 20, mieszk. 7. 20325

Fortepian o 7-u oktawach, fabryki Hoffera, jest do sprzedania, za rs. 250. Obejrzeć można od godziny 3 do 5-ej przy ulicy Piwnej № 11, m. 26. 20323

Interesa handl. i majątk.

Potrzebna wspólniczka z kapitałem od 600 rs. do 1,000. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 2797

Sklep galanteryjno-norymberski zaraz do sprzedania, cena przystępna. Wiadomość na miejscu, Marszałkowska № 143. 2792

Do wydzierżawienia dom, przy najpryncypalniejszej ulicy, kapitał potrzebny od 8,000 do 10,000 rs. Oferty listownie składać w kantorze Kurjera, pod № 10 A. 20236

Kawiarnia do sprzedania za rs. 100. Wiadomość na miejscu. Oboźna 10. 20265

Potrzeba 3256 rs., na spłatę takiejże summy, lokowanej na majątku w gub. Warszawskiej po Towarzystwie 11,000 rubli rs. Wspólna № 26, m. 23, od 3-ej. 2800

Sklep dystrybucyjno-owocowy do sprzedania. Nowy-Świat № 39, dom p., Lewentala.

Skład wódek jest do odstąpienia. Ulica Marszałkowska № 90. 20294

Do sprzedania posesja narożna, przy ulicy Dzikiej. Wiadomość w kancelarji p. Rytla adwokata przysięgłego, przy ulicy Długiej w hotelu Polskim. 19551

Sklep galanteryjny z dystrybucją, istniejący od 20 lat, w każdym czasie do sprzedania. Chłodna 4. 19541

Kupię dom wartujący 40,000 rubli. Do wypożyczenia na pierwszą hypotekę po Towarzystwie, w całości lub częściowo, 20,000 rubli na zakład przemysłowy lub fabryczny w Warszawie, w którym życzyłbym sobie znaleźć odpowiednie zajęcie. Szczegółowe anszlagi i oferty przyjmuje firma Rundo, Marszałkowska 123, Sig. K. S. 19788

Rs. 5,000 potrzebne są bez pośrednictwa osób trzecich, na hypotekę pierwszego numeru, bez Towarzystwa. Wiadomość u rejenta Rapackiego w kancelarji hypotecznej.

Rs. 3,000 potrzebne na spłatę. Ulica Szczygla № 6—8, mieszkania 2, od godziny 1-ej do 4-tej. 19979

Człowiek w średnim wieku, posiadający bardzo rozległe stosunki, rozporządzający niewielkim kapitałem, poszukuje interesu handlowego lub przemysłowego. Może wstąpić także jako wspólnik, do interesu już w biegu będącego. Oferty proszę nadsyłać: poste-restante lit. Z. W. H. 20208

Do sprzedania znana i renomowana pralnia bielizny, w dobrym punkcie. Wiadomość: Bracka 17, mieszk. 25, do 10 rano, po południu od 1-ej do 3-ej. 20089

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 5

Magle, sklep sprzedaje, wydzierżawiam bardzo tanio. Hoża 7, m. 45. 20257

Sklep z mieszkaniem jest do odstąpienia na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość w dystrybucji, Bednarska 31 nowy.

Dla rozszerzenia korzystnego interesu potrzebny wspólnik, z kapitałem od 3,000 rs. Reflektanci zechcą złożyć adresy pod literami A. Z. w biurze Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 2815

Sklep wiktuałów róg Wroniej i Chłodnej № 24, do sprzedania za cenę przystępną i piekarz płaci komorne. 20322

Dom trzy-piętrowy, murowany, z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość: ulica Kapitulna № 6 nowy, mieszkania 3, pośrednictwo wyłącza się. 20328

Skład węgli do sprzedania, lub wydzierżawienia, na Długiej № 8. 2803

Rs. 15,000 potrzeba na spłatę 1-szy Nr hypoteki, na kamienicę, w środku miasta, w pierwszych dniach Stycznia na 7% w dwóch ratach, bez pośrednictwa. Elektoralna 29, mieszkania 16, od 10 do 11-ej. 2812

Lokale.

Do wynajęcia od każdego czasu sklep obszerny o 2-ch otworach, z przyległym pokojem, na przystępnych warunkach, wiadomość w tymże sklepie przy ulicy Bielańskiej № 20. 2770

Na zakład przemysłowy lub rzemieślniczy 3 pokoje, na parterze, do wynajęcia tanio. Ulica Nowo-Senatorska № 6. 20153

Suteryny na warsztaty lub składy, do wynajęcia tanio. Ulica Nowo-Senatorska № 6.

Budynki murowane, drewniane, wozownia, stajnia i plac duży do wynajęcia. Marszałkowska 89. 2806

Dla dorożkarza stajnia, wozownia, mieszkanie, tanio. Ulica Fabryczna, dom hr. Ronikiera. 2700

Do wynajęcia trzy pokoje, z kuchnią, oddzielnem wejściem, przy ulicy Chłodnej, pod № 19. 19930

Pokój umeblowany na 2-giem piętrze, jest do wynajęcia przy ulicy Świętokrzyzkiej № 18, mieszkania 5. 20064

Pokoik dla dwóch przyzwoitych panien chodzących do magatynu. Przejazd № 9, mieszkania 24. 20125

Do odnajęcia w każdym czasie są 2 pokoje z meblami, opałem i usługą, na żądanie wydaje się obiady na świeżem maśle. Bracka № 5, mieszkania № 4. 20241

5 i 3 pokoje, sypialnia, kuchnia etc., odnowione, w b. porządnym domu, zaraz lub od Stycznia. Złota 2a. 20238

Do wynajęcia dla panienki lub przyzwoitej osoby, dwa pokoje z opałem, meblami, fortepianem, 12 rs. miesięcznie. Wspólna 33, mieszkania 16, stróż wskaże. 2798

2 pokoje, przedpokój, kuchnia i 2 sklepy od Nowego-Roku. Grzybowska № 30, gdzie kąpiele. 20258

Dla osoby lubiącej spokojność, do wynajęcia pokój umeblowany z usługą, samowarem, pościelą, od Nowego-Roku. Wiadomość Szkolna № 1, mieszkania 7. 20140

Pokój do wynajęcia z meblami i usługą, zaraz. Bracka, domu № 5, m. 23. 20037

Salon i pokój z oddzielnem wejściem i oddzielnym przedpokojem, umeblowane, na pierwszem piętrze od frontu, są do wynajęcia w każdym czasie, yrzy ulicy Marszałkowskiej № 119 nowy, stróż wskaże. 20066

Sklep z pasażem i pokojem do wynajęcia, przy ulicy Miodowej 15, od Nowego-Roku 1886. Wiadomość w biurze właściciela domu.

Pomieszczenie dla nauczycielek, z opałem, usługą i całodziennem utszymaniem. Złota № 34, mieszkania 33, od 3-ej do 8-ej wieczorem. 20050

Pokój duży z przedpokojem, umeblowany elegancko, z usługą, samowarem i opałem, do wynajęcia od 1-go Stycznia. Sienna № 3, mieszkania 6. 19928

Poszukuje się lokalu, składającego się z trzech pokojów na zakład przemysłowy, w okolicach: Krakowskiego-Przedmieścia, Nowego-Światu, do ulicy Ordynackiej, lub ulicy Senatorskiej. Adresy uprasza się przesyłać: ulica Podwal № 26/4, mieszkania 26, do 10 rano. 2776

Pokój z przedpokojem, meblami i usługą, zaraz. Bracka 6, m. 10. 20309

Doniesienia rozmaite.

Kościelne ozdoby, ołtarze, ambony, chrzcielnice, rezurekcje i t. p. wykonywa oraz reperacje i odnawianie tychże uskutecznia sumiennie i najtaniej, nagrodzona medalem fabryka Pozłotniczo - rzeźbiarska Kazimierza Matulewicza, ul. Długa № 41/43 róg Bielańskiej. 2485

Zabawki gumowe, wyroby galanteryjno-skórzane. poleca Breymeyer, Królewska róg Krakowskiego-Przedmieścia. 19575

Człowiek familijny poszukuje obowiązków rządcy domu za mieszkanie, może złożyć kaucję. Złota № 61, mieszkania 16. Tamże jest do sprzedania młody pudel tresowany.

Przyjmuję wszelkie roboty w zakres toalety damskiej wchodzące. Suknie od rs. 2, wykończenie prędkie i eleganckie. Hoża 21, mieszkania 1. 20256

Licytacja. W d. 31 Grudnia (12 Stycznia) 1885/6 roku, o godzinie 10-ej zrana, w IV wydziale Sądu Okręgowego w Warszawie, sprzedanym zostanie przez licytację dom murowany parterowy № 1172L na rogu ulicy Łuckiej i Okopowej położony. Licytacja zacznie się od summy 3,000 rs. Juljan Wilman, Adwokat przysięgły (ulica Twarda № 9).

Pogrzebowy zakład; skład trumien metalowych i pół-metalowych. Gotowe ubiory żałobne i pogrzebowe. Krakowskie-Przedmieście, resursa obywatelska. 2755

Obiady prywatne 40 kop., miesięcznie rs. 10. Hortensja 3, mieszkania 8. 20010

Obiady prywatne, przy ulicy Czystej 6, mieszkania 24. 20156

Obiady prywatne smaczne, zdrowe i tanie, zamówienia na wieczerzę wigilijną i na strucle doskonałe w różnych gatunkach. — Bracka 6, mieszkania 10. 20308

Zamówienia na dostawy nafty do mieszkań w naczyniach: 1, 2, 3-garncowych, jakoteż i w większych ilościach przyjmują w składach: S. Kędzierskiego, ul. Świętokrzyzka № 19, Nowy-Świat № 40. Za dobroć nafty i rzetelność miary poręczam. — S. Kędzierski. 20272

W magazynie bławatnym Gartzmana zostawiono mufkę z chustką, które są tam do odebrania. 20279

Kwity lombardowe, złoto, srebro, kupuje. Elektoralna 33, m. 19. 20223

Potrzebny konduktor energiczny, z kaucją. Wiadomość: warszawski zakład przewozowy, Krakowskie-Przedmiescie № 60. — Tamże dwa powozy zdatne na dorożki do sprzedania. 2814

Bukowska akuszerka, przyjmuje osoby spodziewające się słabości w wspólnych i oddzielnych pokojach. Opieka troskliwa, dyskrecja, umieszczenie dziecka. Opłata nizka. Bednarska № 21. 19239

Akuszerka przyjmuje osoby na kurację i odbycie słabości, z umieszczeniem dziecka. Dyskrecja zapewnia się. Bednarska 24. 19945

Mamka ze świeżym pokarmem. Ul. Pańska № 1, mieszk. 18. 20318

Młoda mężatka poszukuje dziecka do piersi. Ul. Wolska, dom Kazańskiego № 9, mieszkania № 13. 20141

Szafy, lampy, lustra, tace i różne rzeczy do sprzedania. Dwa pokoje z przedpokojem, kuchnią, wodociągiem, zlewem, zaraz do wynajęcia. Bednarska 24, mieszk. 1-y.

Zawiadamiam osoby interesowane, że po objęciu Pralni przy ulicy Wielkiej № 11, pod firmą „Konkurencja," odpowiadam za kwity wydane tylko przezemnie. D. Emilja.

Dnia 6 Grudnia przybłąkał się wyżeł czarny, piersi, nogi białe. Znajduje się: Żurawia 19, mieszkania 48. 2780

Pies pudel, biały, jedno ucho brązowe zginął dnia 12 Grudnia. Znalazca zechce odprowadzić na ulicę Srebrną № 2 do piekarni Europejskiej, za nagrodą. 20221

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою—Варшава 9 (21) Декабря 1885 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.